

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

**Komisja
do Spraw
Energii,
Klimatu
i Aktywów
Państwowych**

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ,
ODNAWIALNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII
I ENERGETYKI JĄDROWEJ
(NR 30)
z dnia 17 czerwca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – podkomisji stałej do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej (nr 30)

17 czerwca 2026 r.

Podkomisja stała do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Tomasza Piotra Nowaka (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **informacja ministra klimatu i środowiska na temat spółdzielni energetycznych, klastrów energii, prosumentów i lokalnych obszarów bilansowania w kontekście dalszego rozwoju energetyki rozproszonej oraz prezentacja raportu „Rozwiązania dla energetyki lokalnej. Propozycja dla społeczności energetycznych” Narodowego Centrum Analiz Energetycznych.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Łukasz Tomaszewski** dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii i **Marcin Janiak** zastępca dyrektora Departamentu Funduszy Europejskich Ministerstwa Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Magdalena Misiurek** dyrektor Departamentu Energetyki i Przemysłu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz ze współpracownikami, **Karolina Lipińska** wiceprezes zarządu Energa-Operator SA wraz ze współpracownikami, dr **Karol Wawrzyniak** zastępca dyrektora Narodowego Centrum Analiz Energetycznych ds. rozwoju modeli i energetyki lokalnej, **Barbara Adamska** prezes Polskiego Stowarzyszenia Magazynowania Energii wraz ze współpracownikami, **Janusz Gajowiecki** prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, **Artur Zawisza** prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego, **Monika Antonowicz** przedstawicielka Forum STEM oraz **Jacek Biskupski** ekspert w zakresie odnawialnych źródeł energii.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamila Pawluczuk** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dzień dobry, otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw transformacji energetycznej, odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej.

Witam przybyłych gości: pana Łukasza Tomaszewskiego, dyrektora Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii w Ministerstwie Klimatu i Środowiska i pana Marcina Janiaka, zastępcę dyrektora Departamentu Funduszy Europejskich – obaj panowie są upoważnieni przez minister Urszulę Zielińską do zaprezentowania stanowiska resortu; witam panią Karolinę Lipińską, wiceprezes Energa-Operator – na razie pani prezes jeszcze nie ma, ale za chwilę do nas dotrze; witam pana Janusza Gajowieckiego, prezesa Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej – świeżo po sukcesach w Świnoujściu, chyba takowe były; witam panią Magdalenę Misiurek, dyrektor Departamentu Energetyki i Przemysłu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej; panią Weronikę Janiak, p.o. zastępcy dyrektora Departamentu Dystrybucji Energa-Operator; pana Dawida Karaska, zastępcę dyrektora Departamentu Energetyki i Przemysłu NFOŚiGW; pana Michała Łęskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii w Ministerstwie Klimatu i Środowiska; panią Agnieszkę Karwat, kierownik Wydziału Energetyki w Departamencie Energetyki i Przemysłu NFOŚiGW; panią Barbarę Adamską, prezes Polskiego Stowarzyszenia Magazynowania Energii; panią Marię Rzepecką, koordynatorkę ds. analizy i regulacji w Polskim Stowarzyszeniu Magazynowania Energii; panią Barbarę Wąsowską, naczelnik wydziału w Departamencie Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ; panią Monikę Antonowicz z Forum STEN oraz pana Jacka Biskupskiego, eksperta.

Szanowni państwo, w porządku obrad mamy dziś przewidzianą informację ministra klimatu i środowiska na temat spółdzielni energetycznych, klastrów energii, prosumentów i lokalnych

obszarów bilansowania w kontekście dalszego rozwoju energetyki rozproszonej oraz prezentację raportu „Rozwiązania dla energetyki lokalnej. Propozycja dla społeczności energetycznych” przygotowanego przez Narodowe Centrum Analiz Energetycznych.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę pana dyr. Łukasza Tomaszewskiego o przedstawienie informacji w imieniu ministra klimatu i środowiska.

**Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska
Łukasz Tomaszewski:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym podziękować za zaproszenie na posiedzenie podkomisji i zajęcie się tak ważnym tematem, jakim jest bardzo szeroko rozumiana energetyka rozproszona. Mam na myśli m.in. kontekst spółdzielni energetycznych, klastrów energii oraz prosumentów. Wymienione podmioty stanowią bardzo istotny element transformacji energetycznej. Nie wolno o nich zapominać, a przede wszystkim należy mieć je na uwadze w kontekście dalszych działań.

Tytułem wstępu do dyskusji pozwolę sobie zauważyć, że aktualnie obserwujemy bardzo dynamiczne przekształcenia w energetyce. Następuje odejście od scentralizowanego systemu na rzecz zupełnie innego sposobu zarządzania energią i w ogóle rozumienia energetyki, o czym wszyscy państwo doskonale wiecie. Przede wszystkim chodzi tutaj o inicjatywy oddolne, które de facto transformują system na poziomie indywidualnego gospodarstwa domowego albo nieco bardziej skoordynowane aktywności, takie jak klastry, spółdzielnie energetyczne czy społeczności energetyczne.

Myślę, że szczególnie istotne w kontekście dzisiejszej dyskusji powinno być to, żeby argumentując na rzecz podążania drogą transformacji energetycznej wykorzystywać przede wszystkim narrację o korzyściach. W efekcie działań podejmowanych w ramach inicjatyw, poprzez które realizuje się transformacja energetyczna, bardzo wyraźnie widać konkretne korzyści ekonomiczne.

Drugi aspekt, o którym nie należy zapominać, to wzrost odporności i niezależności energetycznej. Szczególnie w obecnym czasie budowa odpornego, niezawodnego i bezpiecznego systemu energetycznego, zarówno w układzie całego państwa, jak i w wymiarze lokalnym, jest niezwykle istotna, zwłaszcza w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa dostaw energii i paliw do odbiorców końcowych, a także w kontekście ponoszonych przez nas kosztów związanych z importem paliw. Warto pamiętać do kogo trafiają korzyści z tego tytułu i kto jest ich ostatecznym beneficjentem.

Transformacja energetyczna nie dokonałaby się naturalnie bez wzrostu społecznej świadomości i bez pewnych inicjatyw, które zapoczątkowują ten cały proces i chcę to wyraźnie powiedzieć już na wstępie. Potrzebna jest wola i chęci najpierw w fazie inicjacji procesu transformacji, a później na etapie realizacji. Trzeba bardzo konsekwentnie dążyć do osiągnięcia konkretnych celów, żeby zbudować źródła oraz system, który będzie efektywny, odporny i w danej sytuacji właściwy. Później natomiast, na etapie eksploatacji, potrzebna jest wiedza i kompetencje niezbędne do utrzymania funkcjonowania takiego systemu. To jest poważne wyzwanie w kontekście swoistej deprofesjonalizacji. Kiedyś wiedzieliśmy, że inżynierowie pracujący w dużych zakładach energetycznych są świetnie wykształceni i przygotowani do wykonywania obowiązków, natomiast dzisiaj trzeba pamiętać o tym, iż energetyka zeszła kilka szczebli niżej i dlatego praktycznie każdy podmiot, każdy uczestnik systemu musi posiadać wiedzę, musi wiedzieć, jak funkcjonuje system, bo tylko wtedy indywidualne działania prosumentów przełożą się na korzyści systemowe, czyli de facto indywidualne korzyści dla wszystkich użytkowników.

Ponieważ, jak powiedziałem, energetyka schodzi coraz niżej, szczególnego znaczenia nabiera współpraca wszystkich zainteresowanych podmiotów. W kontekście przepływów energii elektrycznej oczywista jest współpraca przedsiębiorstw sieciowych z odbiorcami i wytwórcami energii, natomiast dzisiaj coraz bardziej zyskuje na znaczeniu współpraca z samorządami, gospodarstwami domowymi oraz z przemysłem, który w wymiarze ekonomicznym będzie przecież czerpał coraz większe korzyści z transformacji energetycznej.

Trzeba pamiętać, że środowisko energetyki jest bardzo specyficzne. W energetyce często operuje się pojęciem pomocy publicznej, natomiast z punktu widzenia traktatów o funkcjonowaniu Unii Europejskiej pomoc publiczna jako taka jest zakazana, chyba że wpisuje się ona w ściśle określone w ramy ustalone przez Komisję Europejską, która dba o to, aby poszczególne podmioty nie naruszały zasad wewnątrzunijnej konkurencji.

Obowiązuje nas także szereg różnych dyrektyw, które w istotny sposób wpływają na wytwarzanie energii i sposób funkcjonowania rynków energii elektrycznej. Regulacje zawarte w tych

dyrektywach mogą czasami zaskakiwać niektórych odbiorców, ale to one tworzą strukturę środowiskową dla funkcjonowania systemu elektroenergetycznego i rynków energii w krajach Unii.

Myślę, że przedstawiając ogólną sytuację warto przypomnieć niektóre dane, mimo że one są znane, ponieważ bardzo często pojawiają się przy okazji różnych dyskusji czy publikacji. W tej chwili mamy ponad 1,6 miliona prosumentów indywidualnych, natomiast moc zainstalowana tych prosumentów to blisko 13,5 GW. To jest olbrzymia moc, proszę państwa, z którą system musi sobie radzić w kontekście bilansowania. W każdej sekundzie moc odbierana przez odbiorców musi się równać mocy wytwarzanej w instalacjach, co oznacza, że również moc instalacji prosumenckich musi być w tym bilansie uwzględniana.

Oprócz tego istnieje już ponad 750 społeczności energetycznych oraz – sprawdziłem to przedwczoraj – 742 spółdzielnie energetyczne i 13 zarejestrowanych klastrów energii, ale tu należy zauważyć, że zarejestrowane klastry to bynajmniej nie są wszystkie klastry energii, które funkcjonują w Polsce, w rzeczywistości ich jest dużo więcej. Trzeba pamiętać, że klastry energii funkcjonują także poza reżimem regulacyjnym wynikającym z rejestru prowadzonego przez prezesa URE. W rejestrze URE widnieją jeszcze 3 obywatelskie społeczności energetyczne.

Poza powyższym w Polsce wykształciły się również zupełnie inne obszary związane z promocją szeroko rozumianej energetyki społecznej, obywatelskiej. Mamy 651 prosumentów lokatorskich, 436 prosumentów wirtualnych oraz 200 prosumentów zbiorowych i to też, proszę państwa, jest formuła uczestnictwa w systemie energetycznym, w rynku energii.

Należy podkreślić, że w ostatnim czasie najbardziej rozwijają się spółdzielnie energetyczne. To jest m.in. efekt wprowadzenia określonych zasad rozliczeń. Spółdzielnie energetyczne rozwijają się w oparciu o system tzw. net-metering'u, czyli mówiąc w skrócie system działający na zasadzie akumulacji energii wytwarzanej w momencie, kiedy jej nie zużywamy w sieci energetycznej i możliwości odbioru, oczywiście mniejszej ilości, ale jednak odbioru tej energii w układzie sezonowym, rocznym, wtedy, kiedy tej energii akurat nie możemy wytworzyć, ale chcielibyśmy ją zużyć. To oczywiście stanowi wyzwanie, ponieważ system musi się bilansować w każdej sekundzie. Dlatego działalność ponad miliona prosumentów działających w systemie net-meteringu oraz coraz większej liczby spółdzielni energetycznych, które też działają w tym systemie, jest poważnym wyzwaniem z punktu widzenia funkcjonowania systemu energetycznego.

Jak wspominałem, w tej chwili mamy do czynienia z 742 spółdzielniami energetycznymi. Ich moc zainstalowana wynosi 450 MW i na razie nie jest istotna z punktu widzenia systemu, ale musimy pamiętać, że każda spółdzielnia energetyczna ma prawo do rozwoju swojego potencjału wytwórczego aż do 10 MW mocy zainstalowanej. Gdyby tak się stało, sytuacja na rynku zmieni się diametralnie.

W spółdzielniach energetycznych dominują instalacje fotowoltaiczne, co wpływa na obraz sytuacji i musimy to oczywiście uwzględniać, natomiast na szczęście rozwijają się także inne technologie, które znajdują zastosowanie w energetyce lokalnej. Jednak na razie szybkość procesu inwestycyjnego, łatwość instalacji i niski próg wejścia, jeśli chodzi o kwestie techniczne, sprawiają, że wciąż instalacje fotowoltaiczne dominują w spółdzielniach energetycznych. To chyba tyle, jeżeli chodzi o statystykę i dane liczbowe.

Proszę państwa, teraz – jeżeli pan przewodniczący pozwoli – chciałbym jeszcze wspomnieć o ostatnich zmianach legislacyjnych i planach na przyszłość. Sądzę, że to może być interesujące. Zacznę od ustawy z 9 października 2025 r. o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach. Ta ustawa regulowała także szereg kwestii istotnych z punktu widzenia energetyki lokalnej i obywatelskiej. Ustawa wprowadziła m.in. możliwość rozszerzenia działalności spółdzielni energetycznej także na tereny gmin miejskich. Przypomnę, że spółdzielnie energetyczne działały tylko na terenie gmin wiejskich albo wiejsko-miejskich, a ta ustawa rozszerza zakres ich działania na gminy miejskie. Ponieważ mamy tu jednak do czynienia z pomocą publiczną, to zastosowanie tego mechanizmu zostało zawieszone do czasu potwierdzenia notyfikacji przez Komisję Europejską. Obecnie trwa dialog z Komisją Europejską, ale ta procedura nie jest objęta żadnymi wiążącymi terminami, więc może potrwać kilka miesięcy. Pierwsze spotkanie już się odbyło, przygotowujemy się do kolejnego, na którym przedstawimy Komisji Europejskiej szczegóły dotyczące mechanizmu rozliczeń spółdzielni energetycznych.

Druga istotna zmiana, którą wprowadziła ta ustawa, dotyczyła klastrów energii. Zmiana polega na tym, że po spełnieniu wymagań określonych w ustawie klastry energii będzie mógł kupować energię bez rygoru określonego w ustawie Prawo zamówień publicznych. To jest szczególnie istotne dla samorządów. Wprowadzając tę zmianę przepisów, realizujemy de facto postulat

samorządów, które przy okazji zamawiania pewnego rodzaju usług i towarów wpadają w reżim prawa zamówień publicznych. Z punktu widzenia klastrów energii to jest korzystne rozwiązanie i ono zostało już wprowadzone.

Kolejna ustawa, o której warto wspomnieć, to ustawa z 21 maja ub.r. dotycząca Centralnego Systemu Informacji Rynku Energii. Dzięki tej ustawie możliwe jest rozliczenie prosumenta wirtualnego posiadającego instalację i punkt odbioru na obszarze tego samego operatora systemu dystrybucyjnego. Te mechanizmy mają zostać jeszcze rozszerzone na sytuację, w których punkt odbioru i punkt wytwarzania energii znajdują się na obszarze działania różnych operatorów systemów dystrybucyjnych bądź na obszarze operatora systemu przesyłowego i operatora systemu dystrybucyjnego. Podsumowując – prosument wirtualny działa już na obszarze jednego OSD, a ma działać na obszarze całego kraju i właśnie to rozwiązanie zostało wprowadzone na mocy wspomnianej ustawy z 21 maja 2025 r.

Jeżeli chodzi o bieżące prace legislacyjne, to chciałbym powiedzieć o projekcie ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii, który został wpisany do wykazu prac legislacyjnych rządu pod numerem 332. Wprowadza on szereg rozwiązań korzystnych z punktu widzenia rozwoju OZE, szczególnie w przypadku energetyki klastrowej, w stosunku do której projektowana ustawa realizuje m.in. trzy bardzo ważne postulaty dotyczące spółdzielni energetycznych.

Pierwszy z nich to wprowadzenie możliwości przekazywania danych do spółdzielni energetycznej, która nie została jeszcze zawiązana, ale jej członkowie mają ambicję taką spółdzielnię ustanowić. Proponowane regulacje umożliwiają operatorowi systemu dystrybucyjnego przekazanie danych podmiotowi, który nie jest spółdzielnią, ale chce nią się stać. Dane przekazane przez OSD pozwolą na lepsze zwymiarowanie potrzeb i możliwości przyszłej spółdzielni energetycznej.

Drugie proponowane rozwiązanie ma charakter deregulacyjny i polega na doprecyzowaniu trybu i kolejności postępowania spółdzielni oraz spółdzielni energetycznej w związku z umowami zawierzanymi ze sprzedawcą i rejestracją w wykazie dyrektora Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Zniesiony zostaje także obowiązek przekazywania sprawozdań rocznych do KOWR, ale tu oczywiście nic nie zginie, ponieważ dane do KOWR będą teraz przekazywane przy pomocy CSIRE. Dotychczasowy obowiązek został uznany za nadmiarowy i zostanie przez tę ustawę zniesiony.

Ostatnia zmiana dotyczy prawa zamówień publicznych. W przypadku spółdzielni energetycznej proponujemy wyłączenie stosowania przepisów prawa zamówień publicznych, ponieważ inne przepisy skutecznie regulują procesy związane z działalnością tego typu jednostek.

Jeśli natomiast chodzi o wsparcie energetyki prosumenckiej, to warto wskazać na jeszcze jedną regulację zawartą w projekcie UD332, a mianowicie zmianę rozumienia przyłączania magazynów energii wspomagających pracę mikroinstalacji prosumenckiej. Chcemy, żeby moc zainstalowana magazynu nie była wliczana do mocy zainstalowanej mikroinstalacji z zastrzeżeniem dwóch podstawowych warunków. Pierwszy warunek – moc zainstalowanego magazynu – nie może przekroczyć 2,2-krotności wartości mocy mikroinstalacji, obecnie jest to wartość jednokrotności mocy mikroinstalacji. Drugi warunek – łączna moc wprowadzona do sieci dystrybucyjnej przez mikroinstalację wspomaganą magazynem energii musi być mniejsza niż moc zainstalowana elektryczna całej mikroinstalacji. Zakładamy, że ten mechanizm zachęci do szerszego wykorzystania magazynów energii przez gospodarstwa domowe, co ułatwi bilansowanie prosumentów w układzie godzinowym. Prosumenci, wykorzystując magazyny energii, będą mogli zużyć wytworzoną przez siebie energię w sytuacji, kiedy wcześniej została ona zmagazynowana. Chodzi o to, że kiedy ilość wytworzonej energii będzie przekraczać potrzeby prosumenta, jej nadmiar zostanie zmagazynowany w sieci i wtedy prosument, zamiast korzystać z sieci, będzie mógł korzystać z własnej energii, którą wcześniej zmagazynował w magazynie.

W tym rozwiązaniu widzimy także znaczne korzyści z punktu widzenia obciążenia sieci. Nadwyżki z mikroinstalacji będą bowiem magazynowane, a nie wprowadzane do sieci elektroenergetycznej w okresach szczytowej podaży energii. Mówimy oczywiście głównie o instalacjach fotowoltaicznych, które w tym samym czasie oddziałują na sieć. Chcemy, żeby większa wartość mocy zainstalowanej z takich instalacji była wykorzystywana, a nie trafiała do sieci. Żeby tak się stało, energia powinna być zmagazynowana.

Chcemy także zwiększyć transparentność i spójność prezentowania danych dla prosumentów. Otrzymają oni teraz bardziej przejrzystą informację na fakturach prosumenckich, żeby lepiej wiedzieli, jak wygląda ich produkcja i zużycie energii elektrycznej.

Następna rzecz, o której chcę powiedzieć, więcej na ten temat powie zapewne pan dr Karol Wawrzyniak, to kwestia tzw. lokalnych obszarów bilansowych, czyli LOB-ów. Chodzi o spojrzenie

na lokalne obszary energetyczne w sposób bardziej spójny i nie tylko z uwzględnieniem kontekstu granic administracyjnych. Dziś o naszym spojrzeniu na spółdzielnie energetyczne i klastry decydują de facto granice gminy. Klaster to 3 gminy, spółdzielnia energetyczna to 5 gmin. LOB-y odchodzą od rozumienia społeczności energetycznych jako układów administracyjnych i bardziej skupiają się na wymiarze infrastrukturalnym, sieciowym, żeby móc się lepiej zbilansować i uodpornić odbiorców energii, którzy są uczestnikami rynku w danym obszarze bilansowania.

Takie obszary bilansowania będą możliwie najbardziej neutralne z punktu widzenia rynków energii i sieci. Suma mocy wytwarzanej i odbieranej w LOB-ach powinna się równoważyć w każdym okresie, żeby dany LOB stanowił swoistą wyspę energetyczną i w jak najmniejszym zakresie oddziaływał na sieć, ale także pobierał energię z sieci.

W Ministerstwie Klimatu i Środowiska realizowanych jest także szereg działań związanych ze wsparciem inwestycyjnym spółdzielni energetycznych i klastrów. W ramach Krajowego Planu Odbudowy i Rozwoju realizujemy inwestycję G.1.1.2/B.2.2.2, której celem jest wsparcie społeczności energetycznych zarówno na poziomie preinwestycyjnym, jak i inwestycyjnym. W ramach wsparcia preinwestycyjnego dysponujemy budżetem na poziomie 186 mln zł i wspieramy daną społeczność w kwestiach analitycznych związanych z opracowaniem przyszłej koncepcji klastra bądź spółdzielni energetycznej. Takiego wsparcia udzieliliśmy 162 podmiotom. To są zwykłe gminy, także różnego rodzaju inicjatywy przemysłowe, ale jednak głównie to samorządy wykorzystują możliwość sfinansowania prac analitycznych związanych z opracowaniem koncepcji klastra albo spółdzielni energetycznej.

Jeśli chodzi o wsparcie inwestycyjne, to udzielamy go podmiotom, które już dokładnie wiedzą, czego potrzebują, które mają gotową koncepcję działania i skonkretyzowane plany rozwoju. W tym przypadku nasz budżet to blisko 900 mln zł. W tej chwili mamy już podpisane 23 umowy z ostatecznymi beneficjentami wsparcia i dotyczą one realizacji bardzo konkretnych inwestycji: budowy instalacji fotowoltaicznych; instalacji kogeneracyjnych, które mają być zasilane biogazem lub biometanem; instalacji magazynowych oraz wodorowych magazynów energii. Można powiedzieć, że samorządy kompleksowo zidentyfikowały swoje potrzeby i wystąpiły o środki na realizację konkretnych inwestycji, które mają wspierać transformację energetyczną w układzie lokalnym.

Panie przewodniczący, sądzę, że to wystarczy tytułem wstępu do dyskusji. Jeśli będą pytania, ponieważ dyskusja zapewne się rozwinie, to oczywiście wraz z zespołem jestem do państwa dyspozycji. Dysponujemy kompleksową wiedzą z tego zakresu, zarówno regulacyjną, jak i dotyczącą finansowania. Z dyrektorem Janakiem jesteśmy przygotowani do odpowiedzi na każde pytanie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze. Narodowe Centrum Analiz Energetycznych przygotowało prezentację na dzisiejsze posiedzenie podkomisji, za chwilę do niej przejdziemy, natomiast teraz chciałbym przywitać pana Karola Wawrzyniaka, którego, jak się okazuje, nie przywitałem przy okazji powitania pozostałych gości. Witam pana serdecznie, tym bardziej że to pan będzie nam prezentował materiał przygotowany przez NCAE.

Na razie jednak proponuję, abyśmy zadali kilka pytań przedstawicielom Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Pierwsze pytanie dotyczy statystyki. Powiedział pan, że mamy 13 klastrów energii versus 750 społeczności energetycznych, gdzie aż 738 to spółdzielnie energetyczne. Co to znaczy, że tylko 13 klastrów jest zarejestrowanych w URE? Czy wszystkie pozostałe klastry, te spoza rejestru URE, działają według innych zasad? Czy ich nie obejmują ustalenia wynikające chociażby z ustawy, o której pan mówił czy z prawa zamówień publicznych? Czym tak naprawdę te klastry się od siebie różnią? Co sprawia, że ludzie nie chcą wchodzić do zunifikowanego systemu klastrowego?

Chciałbym także zapytać o spółdzielnie energetyczne. Z jakiego powodu, pana zdaniem, ich rozwój jest tak bardzo dynamiczny? I kolejna kwestia – jeśli mamy 651 prosumentów lokatorskich, 436 prosumentów wirtualnych i 200 prosumentów zbiorowych, to w jakim czasie od przyjęcia ustawy umożliwiającej wprowadzenie prosumentów wirtualnych i prosumentów zbiorowych osiągnęliśmy takie wyniki? Czy to był spokojny liniowy wzrost liczby prosumentów, czy też jest to efekt jakiegoś zdarzenia, które spowodowało, że ludzie dostrzegli perspektywę i czy nadal te perspektywy widzą?

Następne pytanie dotyczy ustawy UD332. Kiedy ten projekt pojawi się w Sejmie?

I jeszcze jedno pytanie – skąd wziął się ten wskaźnik 2,2-krotności mocy zainstalowanej mikroinstalacji? Dlaczego to nie jest 2,5-krotność, 3-krotność albo 4-krotność, przy założeniu, że nie można wprowadzić więcej niż moc zainstalowana? Skąd wzięła się ta konkretna wielkość?

Przedstawiciele Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej chcą natomiast zapytać, czy mają program, z którego będziemy mogli skorzystać, jeśli chcielibyśmy instalować większe magazyny mocy? To tyle z mojej strony.

Ponieważ widzę, że będą inne pytania, to może poproszę teraz o udzielenie odpowiedzi, a potem panowie posłowie zadadzą kolejne pytania. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Łukasz Tomaszewski:

Dziękuję za pytania, panie przewodniczący. Jeśli chodzi o klastry zarejestrowane i niezarejestrowane, to muszę państwu na początku przybliżyć kontekst systemu, który miał objąć klastry energii.

Zasada jest taka, że klastrer nie musi być rejestrowany. Mamy tutaj całkowitą dowolność i klastrer nawet mimo braku rejestracji może korzystać w pełni z dobrodziejstwa, które niesie za sobą ustawa o odnawialnych źródłach energii. Identyczna jest sytuacja klastrów z punktu widzenia przepisów prawa zamówień publicznych. Praktycznie rzecz biorąc, nie ma żadnych ograniczeń ze względu na posiadanie rejestracji lub jej brak. Klastrer energii to rodzaj nieformalnego porozumienia, dlatego ustawa bardzo elastycznie podchodziła do tych podmiotów, bez żadnych nacisków czy wymagań dotyczących zasad działania klastrów.

W 2023 r. ustawodawca wprowadził jednak system wsparcia dla klastrów energii, polegający na możliwości redukcji opłat dystrybucyjnych za energię, która została zbilansowana, ale pod warunkiem zgłoszenia klastra do prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. De facto zatem ustawodawca zdecydował, że klastry będą miały dodatkowe korzyści związane z ograniczeniem opłat sieciowych, ale pod warunkiem, że wejdą w bardziej restrykcyjny reżim regulacyjny wymagający zarejestrowania u prezesa URE.

Dzisiaj po rozmowie z Komisją Europejską już wiemy, że zwolnienia z opłat dystrybucyjnych nie będą możliwe, ponieważ jest to działanie niezgodne z dyrektywą rynkową. W tej chwili w ministerstwie trwają analizy, w jaki sposób należałoby to całe środowisko przebudować i być może zderegulować, tylko oczywiście pojawia się pytanie, czy to w ogóle można zrobić, czy to jest możliwe? Mówiąc o deregulacji, mam na myśli także obowiązek zgłaszania klastra do prezesa URE. Fakt, że 13 klastrów energii zgłosiło się do URE po wpis, nie wynika z żadnego przymusu. Po prostu te klastry były na tyle dojrzałe, że chciały to pokazać i uwiarygodnić swoją pozycję. Jak się wydaje, decyzja o rejestracji mogła wynikać z kwestii wizerunkowych. Rejestracja pokazuje bowiem, że klastrer spełnia ustawowe wymagania w pełnym zakresie, co niejako potwierdza prezes URE, wpisując taki klastrer do prowadzonego przez siebie rejestru.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Czy wiecie państwo, ile mamy klastrów energii? Czy to jest raczej rzecz bliżej nieokreślona?

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Łukasz Tomaszewski:

Ponieważ klastry nie są podmiotami sformalizowanymi, to możemy tylko szacować ich łączną liczbę. Sądzę, że może ich być nawet ok. 200.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

A jak to się mają te klastry do lokalnych obszarów bilansowania? PSE musi chyba mieć wiedzę na ten temat, bo w lokalnych obszarach bilansowania wszystkie podmioty uczestniczące w rynku energii będą wyłączone spod władztwa PSE czy OSD.

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Łukasz Tomaszewski:

Proszę państwa, jeśli chodzi o LOB-y, to wciąż mówimy jeszcze o koncepcji, o czymś, co dopiero się rodzi. Aktualnie zastanawiamy się, jak ukształtować regulację dotyczącą LOB-ów i jak ta kwestia będzie osadzona w środowisku innych regulacji, na ile to ma być proces, który będzie wymagał właśnie zarejestrowania się, na ile zgłoszenia do operatora systemu dystrybucyjnego itd. Zakładamy, że operator będzie musiał być bardzo zaangażowany w ten proces, ponieważ musi dokładnie wiedzieć, jak dany LOB się bilansuje. Dzisiaj mogę jedynie powiedzieć, że to jest ciągle koncepcja.

Następne pytanie dotyczyło spółdzielni energetycznych – dlaczego ich formuła okazała się być tak atrakcyjna? Sądzę, że w tym przypadku zadziałał net-metering, tak samo jak to miało miejsce w pierwszej fazie w przypadku prosumentów. Net-metering jest po prostu bardzo korzystnym

systemem, ponieważ pozwala zmagazynować energię w sieci, oczywiście w sposób wirtualny, a następnie odebrać moc, kiedy jej nie wytwarzamy. Moim zdaniem to był główny czynnik, który spowodował, że liczba spółdzielni energetycznych wystrzeliła w pewnym momencie bardzo mocno w górę. To było szczególnie widoczne na przełomie roku, ponieważ do końca ubiegłego roku obowiązywał korzystniejszy wskaźnik zabezpieczenia potrzeb mocowych. W przypadku spółdzielni energetycznych wynosił on 40%, czyli tak naprawdę moc potrzeb energetycznych spółdzielni w stosunku do mocy zainstalowanej urządzeń było jak 1 do 0,4. Od 1 stycznia wskaźnik się zwiększył i teraz poziom zabezpieczenia musi wynosić 70%. To spowodowało, że dynamika wzrostu liczby spółdzielni energetycznych trochę spadła, ale nadal mamy do czynienia z systemem net-metering, który jest bardzo korzystny i nadal wpływa na wzrost liczby spółdzielni energetycznych.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Z ilu osób może składać się spółdzielnia?

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Łukasz Tomaszewski:

Wydaje mi się, że nawet do 1000.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Od ilu?

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Łukasz Tomaszewski:

Muszą być chyba 3 profesjonalne podmioty i 10 spółdzielców będących osobami fizycznymi. Limit górny, jak powiedziałem, to może być nawet 1000.

Kolejna kwestia – od kiedy to weszło? Panie przewodniczący, jeśli chodzi o prosumentów lokatorskich i zbiorowych, to rozwój w tym zakresie umożliwiły regulacje obowiązujące od 2023 r. Przepisy stopniowo ewoluowały, aż do 2025 r., kiedy to wprowadzono mechanizm prosumenta wirtualnego. Sądzę, że można powiedzieć, iż na przestrzeni ostatnich 3 lat odnotowaliśmy taki poziom zainteresowania, o którym teraz rozmawiamy.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

I cały czas tendencja jest rosnąca?

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Łukasz Tomaszewski:

Tak. Kolejne pytanie dotyczyło projektu UD332, czyli tzw. projektu biometanowego, o którym wspominałem w kontekście spółdzielni energetycznych. W tej chwili jesteśmy na końcowym etapie prac rządowych, w przyszłym tygodniu mamy zaplanowane posiedzenie komisji prawnej, na którym mamy projekt doszlifować, dopeścić z punktu widzenia legislacyjnego. Jeżeli ten proces się zamknie w połowie przyszłego tygodnia, a takie są plany, to następnie projekt trafi albo na Komitet Stały Rady Ministrów, albo już od razu bezpośrednio na posiedzenie Rady Ministrów. Myślę, że to powinno nastąpić w lipcu, po czym pan premier niezwłocznie skieruje projekt ustawy do dalszych prac w parlamencie.

Ostatnie pytanie – skąd wzięła się ta 2,2-krotność? Szczerze przyznam, że dokładnie nie pamiętam, ale to rozwiązanie było na pewno bardzo szczegółowo dyskutowane przez praktyków. Z jednej strony to byli praktycy-instalatorzy urządzeń magazynowych i fotowoltaicznych, którzy wiedzą, jakie urządzenia są dostępne na rynku i które z nich mogą być ewentualnie wykorzystane, ponieważ tam w grę wchodzi dość specyficzna modułowość, a z drugiej strony konsultowano tę kwestię z operatorami systemów sieciowych, bardzo aktywne było w tym zakresie Polskie Towarzystwo Przesyłu i Rozdziału Energii Elektrycznej. Jestem przekonany, że określona wielkość zagwarantuje maksymalizację wykorzystania magazynów energii z punktu widzenia mocy instalacji, ale również umożliwi świadczenie przez taki magazyn usługi pobierania energii z sieci w przypadkach, kiedy byłoby to korzystne i takie byłyby impulsy rynkowe.

Na pytanie dotyczące programów związanych z magazynowaniem energii odpowie przedstawicielka NFOS-u.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę bardzo.

Kierownik Wydziału Energetyki w Departamencie Energetyki i Przemysłu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Agnieszka Karwat:

Jeżeli chodzi o naszą ofertę dotyczącą magazynowania energii, jak wygląda aktualnie oraz co planujemy w najbliższym czasie, to chciałabym państwa poinformować, że do 19 czerwca

zaprzyjaźniony departament, który zajmuje się energetyką prosumencką, prowadzi nabór na magazyny energii dla małych jednostek, od 2 do 20 kW, ale we wrześniu jest planowany kolejny nabór, w którym minimalna pojemność magazynu energii będzie wynosić 10 kWh. Nad szczegółami tego programu trwają jeszcze prace, ale do jesieni mamy trochę czasu.

Jeżeli chodzi o magazyny energii dla przedsiębiorców, to w III kwartale br. w ramach tzw. środków norweskich, tj. Mechanizmu Europejskiego Obszaru Gospodarczego, będziemy ogłaszać nabór na magazyny energii dla istniejących źródeł OZE. To będą magazyny od 1MW do 10 MW.

W tej chwili trwa natomiast nabór na magazynowanie energii cieplnej. Oferta jest kierowana do ciepłowników w ramach programu FEnIKS. Pod koniec roku planujemy zorganizować taki nabór w ramach środków Funduszu Modernizacyjnego.

Można chyba powiedzieć, że temat magazynowania energii jest traktowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska z odpowiednią uwagą. Każdy program, z którego finansujemy źródła OZE, dopuszcza, żeby elementem realizowanej inwestycji było magazynowanie energii. Dzięki temu magazyn energii jest wydatkiem kwalifikowanym w ramach takiej inwestycji.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Czyli to, co państwo powiedzieliście oznacza, że w przypadku instalacji 10 kW 2,2-krotność to 20,4? O ile się nie pomyliłem. Jeżeli zapisujemy w ustawie 2,2-krotność, to magazyn powinien być odpowiednio większy i taki magazyn pomoże zbudować Narodowy Fundusz. Zatem skoro docelowo ma to być 3,7 GW, to magazyny muszą być odpowiednio większe. Przy odpowiednio dużych magazynach moc zainstalowana mogłaby być większa niż 3,7 GW. Pan poseł Ireneusz Zyska, proszę bardzo.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, trzeba odnieść się z uznaniem do działań podejmowanych przez Departament Odnawialnych Źródeł Energii Ministerstwa Klimatu i Środowiska, ale biorąc pod uwagę moje doświadczenie życiowe i to, że czas bardzo szybko biegnie, obawiam się, że w tej kadencji nie uda się jednak uchwalić ustawy UD332 i trzeba będzie w następnej kadencji wszystko zaczynać od nowa.

Proszę państwa, powiem trochę żartobliwie, że jestem naprawdę bardzo skonsternowany i jednocześnie trochę zawiedziony tym, że wszyscy się zgadzamy, iż są potrzebne pilne działania legislacyjne, które wprowadzą dobre przepisy oraz umożliwią korzystanie z szybkiej ścieżki inwestycyjnej, żeby móc wreszcie zbudować całkowicie nowy system elektroenergetyczny oparty na sector couplingu, uwzględniający sektor ciepłowniczy, wykorzystujący odnawialne źródła energii w kierunku oraz ogromny potencjał polskiej wsi w zakresie produkcji biogazu, biometanu, czy wreszcie uwalniający potencjał produkcji energii wiatrowej na lądzie, tzw. onshore.

Przy okazji chciałbym króciutko nawiązać do niedawnej wizyty naszej podkomisji w Danii. Dzięki staraniom pana przewodniczącego Tomasza Nowaka byliśmy z wizytacją u naszych duńskich przyjaciół w dniach 1–3 czerwca. Proszę państwa, model, który tam funkcjonuje i przynosi spektakularne efekty w postaci budowy zupełnie nowego systemu energetycznego, szeroko rozumianego systemu energii, jest naprawdę godny implementacji w naszym kraju, oczywiście po dostosowaniu go do polskich warunków.

Mieliśmy m.in. okazję zwiedzić ogromną fabrykę, to już nie była biometanownia, tylko fabryka biometanu. Duńczycy, co ciekawe, nie produkują energii elektrycznej, tylko zatłaczają biometan do ogólnodostępnej sieci dystrybucyjnej oraz wykorzystują go jako poferment dla rolników. Bardzo rozbudowany sektor biogazu, biometanu otrzymuje w Danii bardzo profesjonalne wsparcie, na najwyższym poziomie światowym, ze strony Duńskiej Agencji Energetycznej. Braliśmy udział w spotkaniach z przedstawicielami tej agencji i chcę państwu powiedzieć, to jest moja prywatna opinia, że naprawdę nie wiem, dlaczego w Polsce, mimo ogromnego potencjału, sektor biogazu nie rozwija się tak dynamicznie, jak w Danii?

Duńska Agencja Energetyczna oprócz programów wsparcia finansowego proponuje także gotowe modele biznesowe dla poszczególnych segmentów biogazowni, w zależności od zainstalowanej mocy. Gdybyśmy to przenieśli do Polski, to efekt byłby taki, że rolnikom byłoby łatwiej zdecydować się na zainwestowanie pieniędzy i wejście w ten sektor, ponieważ znacznie zmniejszyłoby ryzyko niepowodzenia w przypadku tego, nie ukrywajmy, bardzo wymagającego biznesu.

Dania jest światowym, nie tylko europejskim liderem w energetyce wiatrowej. Takie firmy jak Vestas czy Orsted to są globalni potentaci, natomiast ja przywołuję te przykłady, żeby państwu powiedzieć, że w bliskim sąsiedztwie mamy sprawdzone technologie, które można implementować

do polskich warunków. Wystarczy polityczna wola i konsensus oraz uproszczenie obowiązujących procedur.

Proszę państwa, rozpatrywanie koncepcji i założeń ustawy przez 2 albo 3 lata to naprawdę zdecydowanie zbyt długo. W materiale przygotowanym przez resort klimatu na dzisiejsze posiedzenie znajduje się stwierdzenie, że to jest koncepcja i proponuje się uruchomienie pięciu pilotażowych lokalnych obszarów bilansowania do 2030 r. Naprawdę planujecie państwo uruchomić zaledwie 5 pilotażowych LOB-ów do 2030 r.? Proszę państwa, w przyszłym roku powinny powstać specjalne strefy przemysłowe z przydzielonymi strefami energetycznymi, które będą lokalnymi obszarami bilansowania. Niech tam obowiązują specjalne taryfy dystrybucyjne. Należy także uwolnić przepisy w zakresie lądowej energetyki wiatrowej oraz budować biometanownie wytwarzające tzw. zielony gaz na potrzeby lokalnego bilansowania układów energetycznych. Takich rozwiązań potrzebujemy. Potrzebujemy również więcej odwagi w rozwijaniu sektora magazynowania energii.

Brałem udział w konferencji, podczas której minister energii Miłosz Motyka zadeklarował, że rozporządzenie w sprawie ograniczeń instalowania magazynów energii w budynkach wielorodzinnych nie wejdzie w życie, ale nadal występuje w związku z tym wielka niepewność po stronie producentów, instalatorów oraz zainteresowanych inwestorów. Musimy wreszcie tę niemoc przełamać. Samo mówienie o koncepcjach już nie wystarczy. O tych koncepcjach rozmawialiśmy już bowiem 6 czy 7 lat temu i dzisiaj naprawdę wszystko już wiemy. Teraz nadszedł czas na zdecydowane przyspieszenie działań.

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że łatwo się o tym mówi, natomiast realna zmiana wymaga odpowiedniego przygotowania i zmian legislacyjnych. Jestem świadomy, że procedura legislacyjna ma swoje ograniczenia, ale – proszę państwa – my naprawdę gramy o wysoką stawkę. Albo Polska będzie państwem rozwijającym się i znajdzie się w czołówce liczących się państw w Europie, albo zostaniemy z tyłu i będziemy tylko importować gotowe rozwiązania i produkty z zagranicy. Uważam, że stać nas na to, żebyśmy przynajmniej w tej jednej dziedzinie, w obszarze szeroko rozumianej energii zostali światowym liderem.

Szanowni państwo, mamy genialnych wręcz informatyków, ale żeby móc osiągnąć światowy sukces nasi najlepsi informatycy musieli niestety wyemigrować z Wrocławia do Stanów Zjednoczonych. Teraz za oceanem tworzą Open AI. Bardzo życzylbym sobie, żebyśmy stworzyli warunki, aby ludzie tworzący content na poziomie Open AI mogli biznesy na podobną skalę rozwijać w Polsce. Wiem, że jesteśmy w stanie to osiągnąć, tylko że to oczywiście wymaga konsensusu całej klasy politycznej odnośnie do najważniejszych spraw. Od wielu miesięcy namawiam moją formację polityczną oraz Kancelarię Prezydenta do przyspieszenia działań w tym zakresie. Stawką w tej grze nie jest udowodnienie, która partia ma rację. Stawką jest Polska. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo wartościowe słowa, panie pośle, dlatego tym bardziej przerażająca jest koncepcja programowa pana środowiska politycznego, które głosi hasła w rodzaju „OZE-sroze” i nawołuje do powrotu do węgla. Proszę bardzo, pan poseł Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Po tych pytaniach i krótkiej dyskusji pozwolę sobie powiedzieć, że moim zdaniem pan poseł Zyska ma rację. Wskazany przez niego kierunek działania jest właściwy.

Dlaczego wciąż nie doczekaliśmy się ustawy? Moim zdaniem m.in. dlatego, że z jednej strony twierdzimy, iż społeczności energetyczne pozwolą nam uwolnić się spod władzy monopolistów, a z drugiej strony ci monopolisci otrzymują dziś potężne środki finansowe z KPO, dziesiątki miliardów złotych. Oczywiście musimy budować i modernizować sieci, a to oczywiście kosztuje.

Też jestem zdania, że powinno nastąpić przyspieszenie. Rozmawiamy dziś o ustawach i planowanych korektach przepisów, w okresie prawie 3 lat naszych rządów odbyło się wiele konferencji na ten temat, ale może warto spotkać się z samorządowcami, którzy nie tyle mają gotową receptę, co już realizują pewne pomysły, tyle że w lokalnej skali.

Chwała PSE, że myśli o lokalnych obszarach bilansowania, bo to jest sensowny pomysł. Do 2030 r. ma powstać 5 pilotażowych LOB-ów, bardzo dobrze, ale dziś mamy rok 2026, a więc musimy czekać jeszcze 4 lata.

PSE, zwracam na to uwagę, przykładą duże znaczenie do rozwoju energetyki gazowej. Różne programy w tym zakresie są obecnie realizowane przez molochy energetyczne, słusznie, ale działania w tym zakresie też należy. Z jednej strony robimy wiele, żeby zabezpieczyć moce,

a z drugiej zostawiamy trochę na boku sektor, w którym drzemie ogromny potencjał. Przypominam, że kiedyś pojawiały się głosy, żeby rozwijać energetykę gazową na potrzeby jednostek samorządu terytorialnego. Samorządowcy powinni zresztą brać udział w przygotowaniu koncepcji bilansowania energii oraz w pracach nad określaniem sposobu jej dostarczania, ale na razie nic w tym obszarze nie robią, ponieważ monopol przejął inicjatywę i właściwie dostarcza samorządom wszystko, co mają. Proszę mi pokazać, gdzie samorządy aktywnie uczestniczą w tym procesie?

Wielokrotnie uczestniczyłem w różnych konferencjach, moi koledzy posłowie również – bardzo silnie zaangażowana w ich organizację jest m.in. Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie – w trakcie których prezentowane były konkretne rozwiązania. To naprawdę nie kosztuje wiele, tylko trzeba wreszcie zacząć je wprowadzać w życie.

Mamy naturalnie problemy we współpracy z opozycją, która raz jest za, a raz przeciw, ale ja nie przejmowałbym się tym jakoś specjalnie, ponieważ decydująca jest opinia obywateli, a ci, z tego co mi wiadomo, niecierpliwie czekają na zapowiadane zmiany.

Przypominam, że mamy 1,6 mln prosumentów, sami chyba byliśmy zaskoczeni skalą tego zjawiska, chyba się jej nie spodziewaliśmy, i ci prosumenci, mówiąc kolokwialnie, trochę OZE nam dorzucili do systemu. Teraz dodatkowe moce wytwarzane przez wiatraki próbujemy utrzymać w ryzach, dlatego wyrzucamy wiatraki w morze, tylko że w tym momencie znowu pojawia się ten monopol. Firmy, które inwestują, zaczynają stopniowo monopolizować rynek. Dzisiaj jest już tak, proszę państwa, że monopolisci zaczynają rozliczać prosumentów w okresach miesięcznych, a nie rocznych. Chciałoby się zapytać, w jakim kierunku my ostatecznie zmierzamy?

Jestem w stanie zrozumieć, że nad koncepcją ustawy myśli się rok albo nawet półtora, że się przygotowuje projekty itd. Oczywiście chwała PSE za szersze spojrzenie, chwała ministerstwu za to, co przedstawiło w przygotowanym materiale, tylko – szanowni państwo – czas nieubлагanie biegnie. Są pieniądze, a właściwie obywatele chcą wydawać swoje pieniądze, samorządy też znajdują na to środki, wszyscy opowiadamy o taniej energii, więc pokażcie nam państwo wreszcie, gdzie ta tania energia się znajduje. Nie od dziś wiadomo, że najtańsza jest ta energia, którą wyprodukujemy sami. To przecież nie jest żadne odkrycie.

Możliwości produkcji taniej energii są znane, dlatego w obecnej sytuacji zaczynam się zastanawiać, czy naprawdę chcemy, aby ten rynek został zmonopolizowany i żeby już nikt nie mógł nań wejść z powodu olbrzymich kosztów inwestycji? Moim zdaniem ministerstwo klimatu powinno się bardziej zainteresować tym tematem. Co więcej, mamy przecież środki w NFOŚ-u, wyraźnie o tym powiedziała przedstawicielka funduszu, a więc chyba można nad tym procesem jakoś zapanować. Zdarzają się oczywiście wpadki związane z pewnym niedoregulowaniem kryteriów wydatkowych, ale Polacy to naród bardzo przedsiębiorczy, co pokazali nam najlepiej przy okazji fotowoltaiki. Ona rodziła się praktycznie na dachach polskich domów. Za chwilę pan doktor opowie nam zapewne o nieoczekiwanych skutkach tego dynamicznego rozwoju – musimy śledzić popyt i budować magazyny energii – ale przecież społeczności lokalne i LOB-y to niewątpliwie bardzo dobre pomysły. Uważam, że rząd powinien te inicjatywy uznać za priorytetowe. Ich rozwój to powinien być cel na najbliższe 3 lata. Rząd powinien jasno zadeklarować – tak, chcemy i będziemy rozwijać społeczności lokalne i LOB-y. Na razie, z tego co wiem, rzecz została wpisana do strategii PSE, ale chyba należałoby te cele wpisać do strategii rządu i naprawdę ruszyć energicznie do przodu.

Moim zdaniem energia Polaków najlepiej wyzwala się właśnie w takim kreowaniu rzeczywistości. Jeśli ktoś to wszystko dobrze przeliczy, każdą złotówkę, to się okaże, że po prostu nie ma lepszych rozwiązań. Sami możemy wszystko zrobić i naprawdę bardzo do tego namawiam. Powiem państwu, że wielokrotnie mnie zaskakiwali samorządowcy, którzy brali sprawy w swoje ręce i próbowali rozwiązywać problemy. Pokazywali, że uzyskują ciekawe i czasami prosili o pomoc, ale co ciekawe, często mówili, że nawet specjalnie nie potrzebują pieniędzy.

Proszę państwa, dziesiątki, a teraz to już chyba nawet setki miliardów złotych, które wydajemy na transformację, na budowę i modernizację sieci dystrybucyjnych, na budowę elektrowni gazowych mających ustabilizować i uelastyczyć, to oczywiście są wydatki konieczne i nikt tego nie neguje, tylko zastanawiam się, czy przy okazji nie zaprzepaściliśmy siły rażenia inicjatyw samorządowych. Co najmniej przez ostatnie 2 lata zajmowaliśmy się głównie tym, co trzeba zrobić, bo tego wymaga stan sieci i bezpieczeństwo systemu, natomiast trochę po macoszemu traktowaliśmy tę tzw. drugą nogę. Ona oczywiście nigdy nie będzie taka jak ta, która opiera się na energetyce zawodowej i która korzysta z wielkich środków i z wielkiej pomocy. Środki, które

trafiają do energetyki zawodowej z KPO czy z zysków spółek energetycznych, powinny jednak poprawiać sytuację konsumenta energii elektrycznej.

Dzisiaj pytanie nie brzmi, kiedy nastąpi zmiana. Ona trwa i wiemy, że OZE będziemy mieli coraz więcej, a system jakoś ustabilizujemy i zablokujemy. Moim zdaniem jednak zupełnie niepotrzebnie zostawiliśmy z boku coś, co powinno być realizowane równolegle z rozwojem energetyki zawodowej, i powiem więcej – to coś powinno być realizowane z przytupem. Wszyscy, chociaż wywodzimy się z różnych opcji politycznych, mamy trochę za uszami z powodu odkładania na bok realizacji pewnych pomysłów. Tych rozwiązań nam dziś brakuje, a przecież każdemu powinno zależeć, żeby system był stabilny i dostarczał prąd o każdej porze dnia i nocy. Ponieważ wszyscy się tego domagamy, działania w obszarach, o których mówiłem wyżej, powinny stać się priorytetem dla rządu. Dzisiaj jest ostatni moment na to, aby przeprowadzić niezbędne zmiany legislacyjne i trzeba to zrobić jak najszybciej, żebyśmy weszli w to i te ustawy jak najszybciej.

O zmianach, które państwo proponujecie, dość długo już rozmawiamy. Doskonale pamiętam, że rozmawialiśmy na ten temat także na posiedzeniu podkomisji do spraw sprawiedliwej transformacji, która działa przy Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Niestety nic się nie zmienia w kwestii klastrów czy społeczności energetycznej oprócz tego, że ich liczba rośnie. Wszyscy jeżdżymy po Polsce i oglądamy, jak te klastry się rozwijają, tylko proszę państwa, dziś wiemy już skąd czerpać wzorce i co należy zmienić, nawet gdyby to miało być zaostrenie regulacji w pewnym obszarze. Należy więc stworzyć wreszcie gorset prawny, który nam pomoże zrealizować cele i ustabilizuje sytuację.

Bardzo liczę na to, że mocno w tego typu działania włączy się PSE. Usłyszeliśmy deklarację utworzenia 5 LOB-ów do 2030 r. Moim zdaniem będzie ich więcej, 6 albo 7, ale ważniejsza jest teraz odpowiedź na pytanie, które zadałem w zeszłym roku na prowadzonym przez siebie posiedzeniu podkomisji – czy macie już państwo wybrane obszary, gdzie wprowadzicie tych 5 LOB-ów, jakie są kryteria wyboru i kto będzie się zajmował realizacją tego pomysłu? Wówczas nie padła jednoznaczna odpowiedź, natomiast usłyszałem, że trwają prace. Czas jednak ucieka.

Powtórzę jeszcze raz – w energetyce zawodowej robimy bardzo dużo, są tego efekty, ale chyba trochę zapomnieliśmy o drugiej nodze naszej energetyki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę, pan poseł Lamczyk.

Poseł Stanisław Lamczyk (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, samorządy są faktycznie w tym obszarze bardzo aktywne. Jestem z Pomorza i wiem, że tworzy się tam dużo spółdzielni energetycznych. Na przykład w powiecie człuchowskim powstały ostatnio 3 spółdzielnie: Chojnice, Bytów i Kościerzyna. Bardzo pomocna w tych działaniach, i to od samego początku, jest Energa-Operator, a zwłaszcza obecna tu dzisiaj pani prezes. W zasadzie na czas dostawaliśmy wszystkie dane, o które występowaliśmy, otrzymaliśmy także gotową analizę i to bardzo doceniamy. Inni operatorzy, na przykład Enea, takich danych nie udostępniają. Pisaliśmy w tej sprawie interpelacje, ale one na razie nic nie dały. Operatorzy nadal tych danych nie chcą przekazywać. Sądzę, że pan dr Biskupski może mieć dużo do powiedzenia na ten temat.

Należy zauważyć, że społeczności energetyczne u nas jeszcze chyba nie do końca działają. Na przykład w Słowenii sąsiad może przekazywać sąsiadowi energię w sytuacji ubóstwa energetycznego, ale u nas tego jeszcze nie ma. Mam nadzieję, że niedługo będzie to możliwe.

Proszę państwa, mam krótkie pytanie do przedstawicieli ministerstwa dotyczące tzw. dyrektywy budynkowej, która miała wejść w życie do końca maja. To może nie jest temat na dzisiejszą dyskusję, ale chciałbym zapytać, jak wygląda sytuacja w tym zakresie. Wiem, że miała być aktualizacja, a ponieważ mamy bardzo dużo budynków, które do 2050 r. mają stać się zeroemisyjne, dlatego obawiam się, czy w związku z tym nie narazimy się na jakieś niebezpieczeństwo. Wiem, że resort nad tą sprawą pracował, rozmawiałem nawet na ten temat z panią Zielińską, ale chciałbym się dowiedzieć, co się dzieje z tą dyrektywą, gdzie ona w tej chwili jest, skoro miała być wdrożona do końca maja? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Z dodatkowym pytaniem zgłosił się jeszcze pan poseł Ireneusz Zyska, po czym oddamy głos zaproszonym gościom. Proszę, panie pośle.

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Bardzo przepraszam, ale zapomniałem zadać merytoryczne pytanie panu dyrektorowi.

W ubiegłym roku znowelizowano ustawę w kierunku rozszerzenia funkcjonowania spółdzielni energetycznych o tereny miejskie. Moim zdaniem to bardzo dobra decyzja. Problem leży w tym, że spółdzielnie energetyczne rozliczają się w systemie net-metering i z wielu względów jest to niestety niekorzystne. W net-meteringu magazynem energii, oczywiście w cudzysłowie, jest sieć elektroenergetyczna, a ona ma ograniczoną pojemność, a więc również ograniczoną możliwość magazynowania energii. Przy obecnym boomie na tworzenie i rozwój spółdzielni energetycznych większość gmin w Polsce albo je założyła, albo właśnie zakłada i możemy się spodziewać, że będziemy mieć duży problem sieciowy na poziomie średniego i niskiego napięcia. Rozmawialiśmy już o tym jakiś czas temu, to jest wymóg dyrektywy i przepisów europejskich, dlatego prosiłbym pana dyrektora o podanie informacji, kiedy system rozliczeń spółdzielni zostanie zmieniony na net-biling, który jest bardziej sprawiedliwy społecznie, ale znajduje także uzasadnienie z punktu widzenia bezpieczeństwa systemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie pośle. Pan Janusz Gajowiecki, bardzo proszę.

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej Janusz Gajowiecki:

Odnosząc się z dużym szacunkiem do prezydium, ponieważ należy otwarcie powiedzieć, że najważniejsze decyzje, które dotyczyły lądowej energetyki wiatrowej oraz podjęte działania w tym zakresie miały swój początek właśnie w tej sali, chciałbym w związku z wypowiedzią przedstawiciela Ministerstwa Klimatu i Środowiska poddać państwu pod rozagę pewien pomysł odnośnie do prosumenta wirtualnego.

W trakcie dyskusji pan przewodniczący zapytał, czy w tej kwestii należy oczekiwać trendu wzrostowego. Nie wiem tego, osobiście wątpię, ale mam pomysł, który mógłby spowodować, że faktycznie liczba prosumentów wirtualnych mogłaby w naszym kraju znacząco wzrosnąć. Moim zdaniem trzeba poprawić albo wprowadzić odpowiednią interpretację przepisów dotyczących wirtualnego prosumenta, jeżeli rzecz dotyczy energetyki wiatrowej. Przy okazji każdej nowej farmy mamy obowiązek przekazać 10%. Dzisiaj ten przepis jest martwy, ale to jest bardzo dobry przepis. Chcielibyśmy, żeby on zaczął realnie funkcjonować. Nie wiem, czy na ten temat są prowadzone w Ministerstwie Klimatu i Środowiska jakieś prace, natomiast naszym zdaniem należy koniecznie ten przepis urealnić. My potrzebujemy tego przepisu, potrzebuje go społeczeństwo, potrzebuje go prosument wirtualny i potrzebują go samorządy.

Ten pomysł mógłby zostać wzbogacony o wykorzystanie środków z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Udziały mogłyby być w części finansowane przez NFOŚ, jeśli kogoś nie byłoby na to stać.

Od dłuższego czasu docierają do mnie informacje na temat pomysłów dotyczących kolejnych funduszy i zbierania środków od przedstawicieli energetyki wiatrowej na sfinansowanie pewnych działań. Problem jednak w tym, że my de facto tych pieniędzy nie mamy, natomiast istnieją gotowe narzędzia, które mogłyby zostać wykorzystane od razu i mogłyby to spowodować znaczący wzrost liczby konsumentów wirtualnych w naszym kraju. Myślę, że jesteśmy w stanie wykonać ogromny skok w tej dziedzinie. To jest moja propozycja dla państwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo dziękuję. Zgłaszał się jeszcze pan Biskupski, proszę bardzo.

Ekspert w zakresie odnawialnych źródeł energii Jacek Biskupski:

Dzień dobry państwu. Być może nie wszyscy państwo mnie kojarzycie, więc się przedstawię: wykładowca AGH, były pracownik Polskiej Akademii Nauk, dzisiaj niezależny rzeczoznawca sądowy w zakresie energetyki odnawialnej, fotowoltaiki i magazynów energii.

Proszę państwa, mam bardzo konkretne pytanie do pana dyrektora z ministerstwa klimatu. Chodzi mi konkretnie o obywatelskie społeczności energetyczne. Z tego co powiedział pan dyr. Tomaszewski, słusznie i zgodnie z prawdą, wynika, że w tej chwili mamy zaledwie 3 obywatelskie społeczności energetyczne. To jest naprawdę bardzo mało. Mam przyjemność być członkiem dwóch z nich i dlatego chcę teraz zapytać przedstawicieli ministerstwa i wywołać dyskusję – dlaczego tak jest?

Na to pytanie jest oczywiście odpowiedź, ale zanim do niej przejdę, chciałbym powiedzieć tytułem wstępu, że obywatelskie społeczności energetyczne funkcjonują w ponad 20 krajach Unii

Europejskiej i stanowią one bardzo istotny przejaw czynnego uczestniczenia społeczeństwa w transformacji energetycznej. Jako energetyk z ponad 40-letnim doświadczeniem zawodowym stawiam tezę, że realny udział w transformacji obywatelskich społeczności energetycznych jest o wiele ważniejszy niż magazyny energii. Mogę to oczywiście technicznie udowodnić jako wykładowca.

Proszę państwa, wyobraźmy sobie taką sytuację, że społeczności energetyczne piszą do ministerstw i pytają, dlaczego nie mogą działać. MKiŚ odpowiada – i to jest odpowiedź na interpelację, którą złożył obecny tu poseł Lamczyk, odpowiedź z 27 maja br. kierowana na ręce marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego – pozwolę sobie zacytować: „OSE, czyli obywatelskie społeczności energetyczne, mogą sprzedawać wytworzoną energię przedsiębiorstwom energetycznym lub agregatom na podstawie umów i dzięki temu społeczność może działać lokalnie, bilansować energię i elastycznie współpracować z operatorem. OSD jest zobowiązany do zawarcia z OSE umowy o świadczenie usług dystrybucji”.

W tym momencie przypomnę, że obywatelskie społeczności energetyczne zostały wprowadzone w Europie na mocy dyrektywy 944, czyli tzw. dyrektywy rynkowej, i to jest zupełnie inny rygor niż w przypadku tzw. dyrektywy RED z 2018 r., która wprowadza spółdzielnie. Ja dlatego przystąpiłem do społeczności energetycznych, ponieważ nie wyobrażałem sobie, że jest aż tak źle, a naprawdę jest źle. W tym momencie pomagam tym społecznościom *pro publico bono*, ale bezsprzecznie to jest ogromna dziura i jeżeli jej nie zasypimy, to będziemy mieli duży problem, ale o tym powiem na końcu.

W tej chwili obywatelskie społeczności energetyczne są trzy, w każdej znajduje się 7 osób, w sumie 21, następnych 10 społeczności się zakłada. Te społeczności funkcjonują jednak w całkowitej próżni, ponieważ odpowiedź ministerstwa jest nietrafiona. Założenie dyrektywy 944 jest bowiem takie, że mamy przeprowadzić transakcję *peer-to-peer*, czyli umożliwić ludziom dzielenie się energią. Zostawmy na razie kwestię dystrybucji, bo oni są w stanie zgodzić się, że zapłacą za tę dystrybucję, ale ministerstwo twierdzi, że oni mają handlować, prawda? OSE – zgodnie ze stanowiskiem resortu – może sprzedawać wytworzoną energię przedsiębiorstwom energetycznym. To jest nieporozumienie, proszę państwa, ale ministerstwo nie jest w stanie tego zrozumieć. Kilka razy próbowaliśmy się z MKiŚ skontaktować i niestety nam się to nie udało. Skutek jest taki, że założone, zgodnie z prawem, obywatelskie społeczności energetyczne, zarejestrowane w sądzie i w URE, zgłaszając się, na podstawie tego co mamy dzisiaj, do operatora systemu dystrybucyjnego, dostają jednoznaczną odpowiedź, że nie ma takiej opcji.

Przeczytałem państwu stanowisko TAURON-a: „Obowiązujące przepisy nie przewidują odrębnego sposobu rozliczeń dedykowanego dla obywatelskiej społeczności energetycznej. TAURON Dystrybucja SA jako operator systemu dystrybucyjnego nie ma podstaw prawnych do dzielenia energii pomiędzy poszczególnych członków OSE”. Przez grzeczność nie zacytuję państwu fragmentów z podobnego pisma otrzymanego z Energii, ponieważ na sali obecne są panie, które reprezentują to przedsiębiorstwo. Niemniej odpowiedź była identyczna.

Co w tym wszystkim jest najciekawsze? Otóż na ten temat wypowiada się również PSE, poprzez NCAE i jestem naprawdę mile zaskoczony tą odpowiedzią. NCAE w podsumowaniu w zawartym w raporcie na temat docelowych rozwiązań dla energetyki lokalnej, propozycja dla społeczności, stwierdza: „Wskazany w ustawie Prawo energetyczne zapis o możliwości prowadzenia rozliczeń oraz podziału energii elektrycznej wydaje się zbyt ogólny i nie doprowadzi do realnego działania. Brak doszczegółowienia formy i sposobu rozliczenia oraz relacji pomiędzy OSE, a spółką obrotu, doprowadzi prawdopodobnie do niskiego zainteresowania tworzeniem OSE w praktyce. Wyzwaniem związanym z działalnością OSE jest brak konkretnych regulacji określających szczegółowe ramy funkcjonowania, w tym związane z dedykowanymi dla tych społeczności systemami wsparcia. Dyrektywa RED II – którą wcześniej przywołałem – pozostawia dużą swobodę państwom w zakresie zdefiniowania rekomendacji odpowiednich modeli biznesowych”.

Proszę państwa, podsumowując można powiedzieć tyle: wprowadziliśmy OSE, zostawiliśmy je w całkowitym zawieszeniu, nie ma podstaw prawnych, dlatego OSD odpowiada, że OSE nie mają prawa rozliczać się w taki sposób i OSD nie stworzy im takiej możliwości. W rezultacie nie realizujemy zaleceń dyrektywy RED II, nie mamy transpozycji tej dyrektywy w prawie polskim, co naraża nas na postępowanie przeciwko Polsce w tej sprawie i takie postępowanie już było. Wy tłumaczyliśmy się wtedy, że wprowadzamy społeczności energetyczne, ale powtarzam jeszcze raz – brałem udział w kilku spotkaniach online w tej sprawie z brukselskimi urzędnikami i stanowisko jest całkowicie jasne: spółdzielnie energetyczne, również polskie, nie spełniają definicji obywatelskiej społeczności energetycznej i dlatego nie będzie na to żadnych pieniędzy.

Na zakończenie, odnosząc się jeszcze do spółdzielni energetycznych chcę powiedzieć, że moim zdaniem jako ubiegłego sędziego, który niestety to wszystko musi potem sądowi tłumaczyć, różnica pomiędzy 742 spółdzielniami energetycznymi a 210 realnie działającymi, zarejestrowanymi, raportującymi do KOWR-u, wskazuje na to, że mamy tu jakiś problem. Nie chcę powiedzieć otwarcie, że to może być jakaś próba wyciągnięcia pieniędzy, ale trzeba się chyba zastanowić, dlaczego mamy 3 OSE, które nie mogą działać, i aż 742 spółdzielnie, z czego 210 realnie działa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze. Dostał pan kilka strzałów.

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Łukasz Tomaszewski:

To prawda, ale dziękuję za wszystkie pytania i postaram się z nimi zmierzyć.

Zacznę od nawiązania do wypowiedzi pana posła. Pełna zgoda – chodzi o to, aby najpierw wszystko policzyć i zwymiarować, żeby po prostu nie przeinwestować, bo nakłady na sieć rzeczywiście są olbrzymie. Być może uda się w niektórych przypadkach załatwić to innymi sposobami, choćby poprzez magazyn wspomagający albo transfer między sektorami w ramach lokalnego układu będzie na tyle efektywny, że inwestycję w sieć można odłożyć albo można w ogóle z niej zrezygnować. Dlatego te tematy są po prostu superważne.

Proszę państwa, odważę się dzisiaj i spróbuję opowiedzieć o trzech modelowych klastrach, społecznościach, które miałem przyjemność zobaczyć i w funkcjonowaniu których mogłem uczestniczyć, bo po prostu uważam, że warto. Mam nadzieję, że pozostali się nie obrażą, ale jestem przekonany, że warto wskazać liderów. Od razu też przeproszam z góry panią prezes, ponieważ wiem, że Energa realizuje takie inicjatywy we własnym zakresie, ale mi zależy na wskazaniu przykładów, gdzie liderem jest samorząd, on wszystko zainicjował, ponieważ doskonale rozumie, na czym polega transformacja energetyczna.

Pierwszy ze wspomnianych klastrów, z którymi mam przyjemność współpracować w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Rozwoju, to Wodociągi Białostok. W tym przypadku mamy do czynienia z samowystarczalnym układem energetycznym. Wykorzystywany jest zbiornik biogazu korzystający z osadów ściekowych. Energia jest wytwarzana i zużywana w miejscu, w którym powstaje. Tworzy się w ten sposób swoista wyspa energetyczna wspomagana instalacjami fotowoltaicznymi, magazynami energii i pompami ciepła. W tej chwili w Białymstoku tamtejsze wodociągi naprawdę na bardzo wysokim poziomie i wręcz w modelowy sposób realizują transformację w układzie lokalnego obszaru bilansowania, czyli tzw. LOB.

Drugi przykład, też bardzo ciekawy, to Krosno. Sądzę, że z pewnością warto go sobie odnotować. W tej chwili Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej – Krośnieński Holding Komunalny Sp. z o.o. we współpracy z gminą i miastem Krosno oraz PAN realizują przedsięwzięcie, którego celem jest poprawa gospodarowania energią na obiektach użyteczności publicznej. W tym celu wykorzystywana jest instalacja wysokosprawnej kogeneracji, która ma z kolei wykorzystywać biometan, znowu pojawiają się pompy ciepła, czyli stosowane są modelowe urządzenia, które się po prostu sprawdzają. Jest oczywiście także magazyn energii i zbiornik biogazu. Krosno jest niewątpliwie ciekawym przykładem energetycznej transformacji.

Trzeci przykład to tzw. Słupska Wyspa Bioenergetyczna. W jej przypadku także mamy kogenerację zasilaną biogazem, elektrownię fotowoltaiczną sprzężoną z magazynem energii, agregację oraz specjalne systemy służące do bilansowania i zarządzania energią. Pan poseł Zyska wspomniał, że Polska ma bardzo zdolnych informatyków. W Słupsku najlepiej widać, na czym polega ich znaczenie. Odpowiednie zarządzanie przepływami energii pozwala zbilansować przepływy i dzięki temu samorząd bądź jakiś inny inicjator klastra czerpie z tego realne korzyści.

Myślę, że warto podkreślić, iż jedna opcja to wydatkowanie środków na zakup towaru, jakim jest energia elektryczna i wtedy korzyści są transferowane do zewnętrznego dostawcy, natomiast druga opcja polega na włączeniu myślenia, zastanowieniu się, jak najlepiej się transformować, a więc zaoszczędzić i zainwestować. Wtedy pieniądze wydawane na energię elektryczną mogą być z powodzeniem wykorzystane na potrzeby szeroko rozumianych inwestycji, a przy okazji są także czynione oszczędności. Zresztą samorządy po to to robią, a wszystko zaczyna się od myślenia o tym, jak zmniejszyć wysokie koszty z tytułu zaopatrzenia w różnego rodzaju nośniki energii.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Przepraszam, panie dyrektorze, ale wejdę panu w słowo. Przedstawił pan przykłady z różnych regionów naszego kraju. Chciałbym w związku z tym zapytać, czy i w jaki sposób państwo – ministerstwo albo NFOŚ – promujecie takie rozwiązania?

Pamiętam, że kiedyś było tak, iż samorządowcy z jednej gminy jeździli do drugiej gminy i sprawdzali, czy śmierdzi, czy to działa i ile mogą zaoszczędzić. Teraz mamy pieniądze na tego typu działania, więc jeśli naprawdę chcemy się transformować, to pokażmy wszystkim radnym, wszystkim samorządowcom, jak to wszystko funkcjonuje i jak to się organizuje. Zrobmy jakiś filmik, przygotujmy materiał promocyjny itd. Po prostu zachęcajmy ich do podejmowania działań w tym kierunku. Organizujmy konferencje – niech ktoś wytłumaczy samorządowcom, że na transformacji da się zarobić, a wtedy wójt, prezydent czy burmistrz nie będą mieli chwili spokoju, ponieważ będą musieli wprowadzać zmiany, skoro transformacja pozwala gminom na oszczędności. Przepraszam za to wtrącenie.

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Łukasz Tomaszewski:

Panie pośle, zainteresowanie fazą preinwestycyjną – przypominam, że podpisaliśmy 162 umowy – świadczy o tym, że samorządy chcą w to pójść, chcą poznać ten nowy obszar, na którym można skorzystać. Pieniądze są więc już transferowane. 25 najlepszych projektów, a aplikacji było dużo więcej...

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Nic pan o tym nie mówił na początku.

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Łukasz Tomaszewski:

Trochę mówiłem, ale być może nie wybrzmiało szczególnie wyraźnie.

Mamy podpisane 23 umowy, natomiast chcemy podpisać 25. Chętnych było dużo więcej, ale skończyły się pieniądze. Każda z tych inwestycji przewiduje także działania informacyjno-edukacyjne i to jest bardzo istotne, w tej kwestii zgadzam się z panem posłem. Transfer wiedzy będzie dokonywany poprzez konferencje, filmiki, spoty reklamowe itd., żeby inne gminy mogły poznać, jaki jest *success story* konkretnych przypadków. Oczywiście zwykle bardzo trudno jest skopiować model jeden do jednego, ale pewne podstawowe założenia są wspólne i myślę, że to sprawi, iż w innych samorządach i w innych gminach te pomysły także zaiskrzą.

Kwestie poruszone przez pana posła Lamczyka zostawię na koniec, ponieważ w tej sprawie chciałbym przekazać głos ekspertowi, pani Barbarze Wąsowskiej, natomiast teraz odniosę się do pytania posła Ireneusza Zyski – kiedy zamknijemy net-metering dla spółdzielni energetycznej? Panie pośle, nie mogę jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ to wymaga zmiany przepisów ustawy. Państwo jako parlamentarzyści na pewno będziecie uczestniczyć w procesie legislacyjnym. Czy i w jakiej formule dokona się zmiana, trudno w tej chwili powiedzieć. System net-metering na pewno bardzo dobrze sprawdza się w inicjalnej fazie rozwoju, tak było w przypadku prosumentów. Milion prosumentów zdecydował sam za siebie i użył własnych środków, żeby móc osiągnąć określone korzyści. W tej chwili transferujemy środki dla społeczności energetycznej w formie spółdzielni energetycznej, ale nie chciałbym się wypowiadać, czy i kiedy zapadnie decyzja o zmianie systemu na net-billing, a być może jakiś inny powstały na podstawie doświadczeń płynących z LOB-ów. Nie chcę w tej kwestii wyrokować i nie odważę się odpowiedzieć na to pytanie, panie pośle.

Posel Ireneusz Zyska (PiS):

Przepraszam, panie dyrektorze, przepraszam za kolejne wtrącenie, panie przewodniczący, ale muszę powiedzieć, że moim zdaniem ze względu na bezpieczeństwo sieci trzeba wprowadzić, być może na podstawie rozporządzenia, żeby było szybciej, obowiązek instalowania magazynów energii przez spółdzielnie. Jeśli spółdzielnia nie ma magazynu i tylko przekazując energię, to po prostu zwiększa wolumen trafiający do sieci. Należy pamiętać, że spółdzielnia produkuje więcej energii niż pojedynczy prosument, a zatem mogą występować poważne awarie sieciowe. Proszę się nad tym zastanowić.

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Łukasz Tomaszewski:

Uważam, że docelowym modelem zarówno prosumenta, jak i spółdzielni energetycznej, będzie maksymalizacja bilansowania w miejscu powstawania energii. Wiem, że w tej chwili prosumenci w starym systemie nie myślą o tym za bardzo, ale spadające koszty budowy magazynów energii, spadające koszty zakupu i instalacji systemów zarządzania energią wymuszają takie myślenie.

Moim zdaniem spółdzielnie energetyczne, patrząc na korzyści związane z odpornością systemu i bezpieczeństwem dostaw, rozumieją, że traktowanie systemu w układzie sezonowym, tzn. wprowadzamy energię do systemu latem, a odbieramy zimą, nie rozwiąże problemu odporności i bezpieczeństwa. Dlatego jestem zdania, że docelowo spółdzielnie energetyczne też będą przekonane, żeby w jak największym stopniu bilansować się, nawet jeżeli korzystają z systemu net-metering.

Ostatnie pytanie, zadane przez pana Biskupskiego, dotyczyło OSE. Zacznę od tego, panie Jacku, że zaproszę pana do bezpośredniego kontaktu z nami.

Ekspert w zakresie odnawialnych źródeł energii Jacek Biskupski:

Próbowałem trzy razy, niestety bez efektu.

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Łukasz Tomaszewski:

Nie wiem, dlaczego tak się stało. Deklaruję przy świadkach, że spotkamy się, usiądziemy i porozmawiamy na tematy, które pana interesują. Sądzę, że moglibyśmy spotkać się w przyszłym tygodniu. Nie widzę żadnych przeszkód. Możemy spotkać się nawet dzisiaj.

Wracając do odpowiedzi na postawione przez pana pytanie, moim zdaniem słaby rozwój OSE to m.in. wynik wysokiej popularności innych form organizacyjnych, czyli klastrów i spółdzielni energetycznych, które wcześniej zakorzeniły się w świadomości obywateli i dzięki temu ta forma jest znacznie częściej wybierana przez beneficjentów.

OSE to jest oczywiście model do wykorzystania. Mogę zapewnić, że dyrektywa RED II została wdrożona, nie mam co do tego najmniejszych wątpliwości, ale naturalnie możemy tę kwestię jeszcze wyjaśnić. Obywatelskie społeczności energetyczne, szczególnie w zakresie OZE, są propozycją, z której można skorzystać, ale to nie jest obowiązek. Decydują w tej kwestii odbiorcy, a tak naprawdę zdaje się to zależeć od popularności dostępnych opcji. W tej chwili znacznie bardziej popularne są klastry i spółdzielnie energetyczne, ale na rynku z pewnością znajduje się także nisza dla OSE, która być może sprawi, że popularność tego modelu zacznie stopniowo rosnąć.

Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że w przypadku OSE nie ma żadnego mechanizmu wsparcia ani żadnego specjalnego mechanizmu rozliczeń. To jest po prostu element wdrożenia dyrektywy RED i dyrektywy rynkowej, zezwala na utworzenie takiej społeczności w celu handlowania energią w ramach kooperatywy energetycznej. To jest opcja zharmonizowana na poziomie unijnym, bynajmniej żaden polski pomysł. To rozwiązanie wynika wprost z dyrektyw.

Z zaciekawieniem wysłuchałem informację pana prezesa Gajowickiego, że czeka na prosumenta wirtualnego. Z mojej strony mogę powiedzieć tylko tyle, że nic nie stoi w tej chwili na przeszkodzie, żeby prosument wirtualny działał w układzie jednego operatora systemu dystrybucyjnego. Nic też nie stoi na przeszkodzie, żeby udziałami kontrybuować w procesie realizacji takich instalacji. Prosument wirtualny na obszarze więcej niż jednego operatora ma zacząć funkcjonować wspólnie z Centralnym Systemem Informacji Rynku Energii, więc na to czekamy.

Jeśli chodzi o obowiązek, to państwo dobrze wiecie, że na poziomie rządu trochę zmieniła się koncepcja. Pomysł na dziś jest taki, żeby system rozliczeń konsumenta wirtualnego został zastąpiony Funduszem Partycypacyjnym, poprzez który będą także transferowane korzyści do lokalnych społeczności, ale jak powiedziałem, w tej chwili nie ma przeszkód regulacyjnych uniemożliwiających inwestorom elektrowni wiatrowych finansowanie tego typu inwestycji przy wykorzystaniu udziałów prosumentów wirtualnych.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym teraz oddać głos pani naczelnik Barbarze Wąsowskiej, która odniesie się do kwestii dyrektywy budynkowej. Ta dyrektywa jest wprowadzona poza Ministerstwem Klimatu i Środowiska, ale chętnie wypowiemy się na ten temat, wykorzystując wiedzę i doświadczenie pani naczelnik.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w Departamencie Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Barbbara Wąsowska:

Tak jak powiedział pan dyrektor, tzw. dyrektywa budynkowa to nie jest właściwość naszego resortu. Termin na jej wdrożenie minął zupełnie niedawno, bo 29 maja br. Wiemy, że w resorcie rozwoju i technologii trwają zaawansowane prace wdrożeniowe. Najbardziej zaawansowane są działania związane z przygotowaniem rozporządzenia w sprawie warunków technicznych, jakim mają odpowiadać budynki i ich usytuowanie. To rozporządzenie ureguje kwestię budynków bezemisyjnych. Budynki publiczne mają stać się bezemisyjne od 2028 r., natomiast

wszystkie pozostałe nowobudowane budynki do 2030 r. i mają również nie powodować emisji z paliw kopalnych na miejscu.

Dbamy o to, żeby w rozporządzeniu pojawiły się także regulacje dotyczące wykorzystania odnawialnych źródeł energii w nowobudowanych budynkach i współpracujemy również w przygotowaniu przepisów z zakresu wykorzystania w budynkach magazynów energii.

Współpracowaliśmy też przy opracowaniu projektu Krajowego Planu Renowacji Budynków, który zastąpi długoterminową strategię renowacji budynków. W Polsce mamy ok. 14 mln budynków. Krajowy Plan Renowacji Budynków został już poddany prekonsultacjom, nasz resort przekazał w ostatnim czasie uzupełnienia dotyczące wykorzystania odnawialnych źródeł energii i kwestii magazynowania energii w budynkach. Przedstawiliśmy także uwagi dotyczące wykorzystania punktów ładowania pojazdów elektrycznych w budynkach, a także współpracy z innymi sektorami.

Nowelizowana będzie również ustawa o charakterystyce energetycznej budynków oraz inne ustawy, w tym ustawa o elektromobilności, w której zostanie zwrócona uwaga na aspekt dwukierunkowego ładowania i lepszego wykorzystania punktów ładowania pojazdów elektrycznych. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę państwa, teraz powinniśmy obejrzeć prezentację, ale z tego co widzę, zgłaszają się chętni do zabrania głosu w związku z tym, co zostało dotychczas powiedziane. Dlatego zanim rozpoczniemy prezentację, udzielię jeszcze państwu głosu. Zaczniemy od przedstawicielki Energa-Operator, bardzo proszę.

Wiceprezes zarządu Energa-Operator SA Karolina Lipińska:

Dzień dobry państwu, Karolina Lipińska, Energa-Operator. Szanowni państwo, poprosiłam o głos, ponieważ moja spółka została w trakcie dyskusji dwukrotnie wywołana. Na szczęście wspomniano o nas w dość miłym kontekście i za to oczywiście bardzo dziękuję.

Proszę państwa, jeden z panów posłów powiedział, że potrzebna jest wymiana doświadczeń także pomiędzy samorządowcami. My to robimy od półtora roku, a właściwie prawie od dwóch lat. Podejmujemy bardzo intensywne działanie na rzecz edukacji samorządów, zwiększania wśród samorządowców wiedzy z zakresu zarządzania infrastrukturą elektroenergetyczną bądź ogólnie mówiąc energetyczną, która znajduje się w posiadaniu jednostek samorządowych. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że liczba konferencji, spotkań, a nawet utworzonych spółdzielni nie świadczy jeszcze o sukcesie. Sukces osiągniemy wówczas, kiedy samorządy faktycznie zaczną efektywnie zarządzać posiadaną infrastrukturą, m.in. tworząc lokalne obszary bilansowania, czyli takie, w których jak najwięcej produkowanej energii jest konsumowane na miejscu.

Ktoś mógłby zapytać, po co to robimy. Mogłoby się wydawać, że operator sieci dystrybucyjnej, właściwie monopolista, nie powinien się takimi rzeczami zajmować. Odpowiedź jest prosta – robimy to, ponieważ w tej chwili dokonuje się całkowita zmiana paradygmatu energetyki. Jeżeli jako operatorzy sieci dystrybucyjnych nie włączymy się w działania dotyczące wspólnot energetycznych, w organizację tzw. porządku na dole, możemy mieć poważne problemy, natomiast jeśli będziemy mieć porządek na dole, to bilansowanie energii, które nam bardzo mocno doskwiera, stanie się po prostu łatwiejsze.

Doskonale wiemy, że dzisiaj występuje ogromna potrzeba odbioru, zapewnienia konsumpcji energii na północy Polski. Jako jeden z czterech dużych operatorów bardzo dobrze się orientujemy, że w województwie zachodniopomorskim i pomorskim możemy znaleźć takie miejsca, w których mamy siedmiokrotnie wyższą generację z podłączonych i działających źródeł OZE niż wynosi zapotrzebowanie albo – inaczej mówiąc – niż można realnie skonsumować. Jeżeli nadal będziemy szli w tym kierunku, to z pewnością nie będziemy mieć tańszej energii.

Dlatego musimy szukać mądrych rozwiązań, oczywiście wykorzystujących magazyny energii, ale wykorzystujących także wiedzę i wsparcie ze strony samorządowców. Zwykle to są naprawdę bardzo doświadczeni ludzie, którzy chcieliby efektywnie zarządzać na swoim terenie energetyką. W zeszłym roku zorganizowaliśmy serię konferencji z udziałem samorządowców, a dzisiaj odbyło się na przykład spotkanie w Elblągu dotyczące programu „Zielona fala. Energetyczni lokalnie”. Ten program realizujemy wspólnie z wojewódzkimi funduszami ochrony środowiska i KOWR-em, partnerami, których zaprosiliśmy do współpracy. Zależało nam na kompleksowym przedstawieniu samorządom informacji na nasz temat, o sposobach finansowania

oraz – wspomniał o tym pan poseł Zyska – o możliwościach zarządzania infrastrukturą energetyczną przy wykorzystaniu narzędzi informatycznych.

Wspomniałam już o perturbacjach z odbiorem tzw. zielonej energii, ale chciałabym do tej kwestii jeszcze raz nawiązać i ją szczególnie mocno podkreślić. Bardzo państwa posłów zachęcam do zainteresowania się tym zagadnieniem. Być może warto byłoby, jeśli pan przewodniczący uzna to za wskazane, poświęcić temu problemowi jedno z kolejnych posiedzeń podkomisji, ponieważ alarmowy dzwonek słychać już bardzo wyraźnie. Sytuacja Energa-Operator SA jest, jak się wydaje, najgorsza pod tym względem ze wszystkich OSD, ale w niedalekiej przyszłości inni operatorzy również zgłoszą się do państwa z tym problemem.

Na zakończenie chcę jeszcze zwrócić uwagę na rzecz, która nie jest przedmiotem dzisiejszego posiedzenia, ale niejako wskazał na nią w swojej wypowiedzi pan dyr. Tomaszewski, który bardzo szeroko zarysował rozwiązania ustawowe, jakie mają znaleźć się w nowelizowanych przepisach. W naszej ocenie istnieje pilna potrzeba zbudowania platformy znacznie zwiększającej elastyczność w zakresie konsumpcji energii, kiedy jest ona produkowana nadmiarowo. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Pani prezes, temu tematowi było już poświęcone posiedzenie podkomisji mniej więcej pół roku temu, ale będziemy oczywiście wracać do tego zagadnienia, ponieważ zwiększenie elastyczności jest jednym z największych wyzwań, przed którymi stoimy. Proszę bardzo, kolejny mówca.

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Magazynowania Energii Barbara Adamska:

Barbara Adamska, Polskie Stowarzyszenie Magazynowania Energii. Bardzo dziękuję za to, że pan przewodniczący i członkowie Komisji z taką dociekliwością dopytywali pana dyrektora o kwestię magazynów energii. W kontekście pytania o to, dlaczego ma być akurat 2,2-krotność mocy zainstalowanej, która nie sumuje się z mocą fotowoltaiki, chciałabym zwrócić uwagę, że technologia rozwija się w zakresie pojemności mocy magazynów instalowanych przez prosumentów rozwija się tak szybko, że ten zapis zdołał się zdezaktualizować jeszcze zanim wszedł w życie. Ten zapis został ustalony dość dawno temu i ma już za sobą pierwszą próbę podejścia do ścieżki legislacyjnej.

Zwracam również uwagę na to, o co dopytywał pan przewodniczący, czyli jak rzecz wygląda w kontekście programu dofinansowania, który zostanie uruchomiony we wrześniu. Wymogiem programu NFOŚiGW dla prosumenckiego magazynu energii jest minimum 10 kWh. Podkreślam – to jest minimum. Pojemność stanowi minimum dwukrotność mocy zainstalowanej w fotowoltaice. Operatorzy wymagają dzisiaj od właścicieli magazynów energii, tych wielkoskalowych, żeby to były przynajmniej magazyny czterogodzinne. To oznacza, że muszą być w stanie zebrać całą produkcję przez 4 godziny. Powoli OSD zaczynają przebąkiwać, że pik może trwać nawet 6 godzin. W tej sytuacji pozbawienie prosumenta możliwości decydowania o tym, jaki magazyn chce zbudować, jest całkowicie niezrozumiałe. Jest ono niezrozumiałe zresztą, tym bardziej że prosument całość takiej inwestycji finansuje ze środków własnych, inwestycja wzmacnia jego bezpieczeństwo energetyczne oraz stanowi wartość dodaną dla całego systemu. Zwracam także uwagę, że tu nie występuje żadne niebezpieczeństwo jednoczesności. Gdzieś w tym wszystkim tkwi chyba jednak przekonanie regulatora, prawodawcy, że obywatel jest nierozsądny i w czasie cen negatywnych nie dość, że będzie wprowadzał fotowoltaikę, to jeszcze będzie wprowadzał do sieci energię z magazynu.

Proszę państwa, po pierwsze, prosument nigdy tak nie robi, a po drugie tutaj mamy warunek, że to się nie sumuje, czyli że prosument nigdy nie wprowadzi więcej do sieci niż wynika to z jego mocy zainstalowanej w fotowoltaice, zwłaszcza że mamy proste rozwiązania techniczne, które mogą nam to zagwarantować.

Druga kwestia – czy ministerstwo widzi możliwość skorzystania z innej ścieżki legislacyjnej, szybszej niż w przypadku projektu UD332? Nie wiemy bowiem, kiedy to wejdzie w życie i czy w ogóle się ziści, a my naprawdę potrzebujemy jak najszybszego wprowadzenia regulacji dotyczących zasad sumowania mocy fotowoltaiki i magazynu.

Po trzecie, chcę zwrócić państwu uwagę, że niektóre regulacje potrzebują długiego czasu, żeby stać się obowiązującym prawem, a niektóre wprowadzane są niezwykle szybko, a czasami stanowią rozwiązania niekorzystne i niepokojące z naszego punktu widzenia. Ogłoszony właśnie projekt rozporządzenia systemowego przewiduje m.in. instalowanie przez operatorów systemów dystrybucyjnych urządzeń sterujących u prosumentów. De facto oznacza to, że OSD chce sterować fotowoltaiką i magazynem.

Zobaczcie państwo – najpierw doprowadzamy do sytuacji, w której instalacje fotowoltaiczne stają się problemem, a później wprowadzamy rozwiązania nieracjonalne od strony kosztowej i technicznej. Rolą operatora nie jest sterowanie instalacjami fotowoltaicznymi i magazynami prosumenckimi. Operator spełnia funkcję celu, czyli daje przestrzeń do zaistnienia agregatorów, do uruchomienia usług elastyczności. Z jednej strony mówimy inteligentna, dynamiczna energetyka rozproszona, a z drugiej strony przejmujemy sterowanie, zamykając rynek dla rozwiązań rynkowych. To jest nieuzasadnione ani technicznie, ani ekonomicznie. Mechanizmy rynkowe w tym przypadku zadziałają lepiej i z większą korzyścią dla systemu i dla prosumenta. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Jeśli chodzi o tę trzecią sprawę, to kategorycznie zdementował ją minister Motyka. Interweniowaliśmy momentalnie, kiedy tylko ten pomysł się pojawił.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

To chyba nawet nie był pomysł.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

W każdym razie krążyły takie informacje, ale one zostały zdementowane. Zgłaszała się jeszcze jedna pani, proszę bardzo.

Przedstawicielka Forum STEM Monika Antonowicz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Monika Antonowicz, Forum STEM. To jest inicjatywa oddolna, NGOS, więc pozwoliłam sobie poprosić o głos, żeby niejako odpowiedzieć na to, co zaprezentowali wcześniej przedstawiciele resortu. Chciałabym także państwu uświadomić pewne rzeczy, ponieważ uwielbiam liczby i uważam, że powinniśmy się nimi kierować.

Proszę państwa, szacuje się, że mamy 200 klastrów energii – to są te podmioty, które, jak rozumiem, wystąpiły o pierwszą fazę finansowania z KPO w 2023 r. W tej chwili mamy rok 2026. Jeśli dobrze pamiętam 25 klastrów otrzymało dofinansowanie w 2024 r. i teraz trwa rozliczanie. Zasada jest taka, że klaster to albo do 5 gmin, albo powiat. Przypominam, że w Polsce mamy 314 powiatów i 66 miast na prawach powiatu oraz mamy 2500 gmin. Jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko gminy, założmy, że klaster to 5 gmin, to się okaże, że powinniśmy mieć mniej więcej 500 klastrów energii. Ministerstwo Klimatu i Środowiska w tej chwili dofinansowało inwestycyjnie 23 klasktry. Powiedziałam o tym, ponieważ chciałabym, abyśmy wszyscy zobaczyli, jak wsparcie, o którym rozmawiamy, wygląda z pewnej perspektywy.

Jako obywatelkę naprawdę zasmuca mnie to, że ministerstwo, które odpowiada za określoną politykę, nie prowadzi nawet inwentaryzacji podmiotów, które należą do tego obszaru polityki. Rozumiem, że rząd jest odpowiedzialny za zapewnienie bezpieczeństwa obywateli i odporności gospodarki i rozumiem także to, że w tym zakresie pewne obowiązki mają również gminy, jednak wydaje mi się, że na poziomie ministerstwa powinno się chyba pojawić zinwentaryzowanie wszystkich podmiotów i działań, żeby chociażby się dowiedzieć, gdzie występują białe plamy, gdzie polscy obywatele i polskie firmy w sytuacji kryzysowej mogą mieć naprawdę duże kłopoty. Dlatego chciałabym taką inicjatywę państwu zaproponować i poprosić, abyście państwo ją rozważyli. URE wprowadziło zinwentaryzowało 13 klastrów, ale to jest jednak za mało.

Moim zdaniem inwentaryzacja pozwoliłaby także na dotarcie do miejsc, w których brakuje tego typu rozwiązań – OSE, OZE, klastrów czy społeczności. Moim zdaniem resort powinien się tym zająć albo zlecić przeprowadzenie inwentaryzacji jakiemuś podległemu podmiotowi.

Bardzo podobało mi się wystąpienie pani z Energa-Operator, ponieważ usłyszeliśmy, co firma robi dodatkowo w ramach CSR-a dla społeczeństwa. Wczoraj mieliśmy okazję rozmawiać o monopolistach, w ogóle był to chyba bardziej lobbing monopolistów energetycznych. Powiedziałam wtedy, że monopolisci dostają publiczne pieniądze od lat. Możecie państwo oczywiście dyskutować, ile wkładamy do Unii, ile potem odzyskujemy, ale to nie zmienia faktu, że to są cały czas pieniądze publiczne, pieniądze obywateli polskich albo unijnych, ale cały czas nie mamy odpowiedniej stopy zwrotu. Państwo wiecie, że rachunki za energię są coraz wyższe, a monopolisci nie dają żadnego CSR, mimo otrzymywanego wsparcia.

Dofinansowanie dostało 25 klastrów. Czy na tej podstawie możemy oczekiwać, że one pójdą w Polskę i coś zmienią? Monopolisci, którzy dostają dofinansowanie, operują natomiast na terenie całego kraju, dlatego uważam, że w podpisanych z nimi umowach o wsparcie można byłoby zawrzeć pewne wymogi dotyczące zwrotu dla społeczeństwa, czy to w zakresie wiedzy, czy B+R.

Gminy mogłyby na przykład otrzymywać na zasadzie bezpłatnej licencji jakieś nowe rozwiązania, które wymyślili ci monopolisci.

Po prostu chciałabym, żebyście państwo spojrzeli na tę kwestię także z punktu widzenia zwykłego obywatela, który widzi problemy, ich skalę, a jednocześnie podpowiada, że warto pewne działania skoordynować. Nie twierdzę, że należy wchodzić w kompetencje lokalnych samorządów. Inwentaryzacja nie wkracza w te kompetencje, tylko pomaga stworzyć pewien system i zastanowić się, gdzie występują problemy. W te miejsca, do tych samorządów, które mają problemy, należy się udać, podpowiedzieć im, pomóc i doradzić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję pani. Pan Artur Zawisza, bardzo proszę.

Prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego Artur Zawisza:

Dzień dobry, Artur Zawisza, prezes Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Biogazowego i Biometanowego. Poprosiłem o głos tytułem dopowiedzenia kilku zdań do dwóch z poruszonych dziś kwestii.

Po pierwsze, jeśli chodzi o spółdzielnie energetyczne, to one są rzeczą zdecydowanie dobrą, ale przytoczone dane – 738 zarejestrowanych w rejestrze KOWR, 210 działających – są groźnym memento. Dodajmy jeszcze, że z tych 738 bodaj tylko w 13 jest energetyka wiatrowa, a tylko w 5 biogazownia. Raczej jest to więc monokultura fotowoltaiczna, ale nawet nie w tym rzecz, tylko w tym, że te spółdzielnie są często zakładane konkurencyjnie na tym samym obszarze przez podmioty, które ze sobą rywalizują w myśl zasady, że przetrwa silniejszy.

Niedawno na terenie powiatu parczewskiego na Lubelszczyźnie pokazano nam 6 zarejestrowanych spółdzielni. Trzy spośród nich: Parczewska Spółdzielnia Energetyczna, Spółdzielnia Energetyczna Parczew-Siemień i Spółdzielnia Energetyczna OZE-Rentiers Wspólna Energia mają taki sam zasięg działania. Oprócz nich funkcjonują jeszcze 3 spółdzielnie, z których każda składa się co prawda z trzech różnych gmin, ale są zarejestrowane w tej samej miejscowości przez tego samego menedżera, który rozkręca ich działalność od strony biznesowej. To oczywiście nie jest zakazane, ale wiadomo, że tych 6 spółdzielni nie da rady działać na terenie jednego powiatu parczewskiego. Po prostu większość z nich upadnie. Jeśli analogicznie wygląda sytuacja w skali kraju, to liczba 738 spółdzielni w którymś momencie może nam się gwałtownie zmniejszyć. Dlatego warto ten aspekt uwzględniać w myśleniu o fenomenie, którym niewątpliwie są spółdzielnie energetyczne, żeby w pewnym momencie nie okazały się one dużym rozczarowaniem, przynajmniej w niektórych przypadkach.

Moja druga uwaga dotyczy ustawy UD332. Groźnie zabrzmiała przepowiednia ze strony posła Zyski, jakoby ta ustawa mogła nie zostać uchwalona w tej kadencji Sejmu – nie daj Boże. Chciałbym jednak zwrócić się do pani prezes Barbary Adamskiej – pani prezes, w Sejmie nie ma szybszej procedury rozpatrywania projektów ustaw niż zastosowane przy okazji UD332. Projekt UD 332 w tej chwili stoi już na progu Sejmu po zakończeniu prac w Komitecie Stałym Rady Ministrów, więc my już tu niczego przyspieszyć nie możemy.

Gdyby jednak nawet ta ustawa nie została uchwalona – jeszcze raz powtórzę: nie daj Boże, to byłaby legislacyjna klęska i z pewnością nie zostałyby to uwiecznione złotymi czcionkami w opisie działań Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Po wecie prezydenckim z sierpnia zeszłego roku, które można oczywiście różnie oceniać, tak naprawdę była potrzebna zaledwie chwila, żeby technicznie przygotować nową wersję ustawy, a minął prawie rok. Mamy za pasem lipiec, zaraz czekają nas sierpniowe wakacje, więc bardzo prawdopodobne, że ustawa wróci do Sejmu po ponad roku. Według mnie można tę ustawę przyjąć szybko, ale jednak sporo czasu zostało bezpowrotnie stracone i tego po prostu bardzo szkoda. Dziś zaczynamy się obawiać, czy faktycznie to będzie legislacyjny sukces. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Czas zatem na odpowiedź pana dyr. Tomaszewskiego. Widzę, że pan dr Wawrzyniak trochę się niepokoi, ale nie ma potrzeby. Proszę spokojnie poczekać. Jesteśmy organizacyjnie na tyle sprawni, że z pewnością pana dziś wysłuchamy.

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Łukasz Tomaszewski:

Postaram się odpowiedzieć bardzo krótko, żeby nie zabierać czasu panu doktorowi.

Jeżeli chodzi o uwagę pani prezes Adamskiej, to chcę wyjaśnić, że wymóg, który wprowadzamy w UD332 odnosi się do mocy zainstalowanej. Moc zainstalowana magazynu nie będzie mogła przekroczyć 2,2-krotności mocy zainstalowanej fotowoltaiki, ale w żadnym razie nie regulujemy tym przepisem pojemności. System dotacyjny, który jest skrojony przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, dotyczy pojemności, czyli kreuje minimalne wymagania dotyczące pojemności. Naszą intencją jest to, żeby pojemność była jak najwyższa, żeby to były magazyny dwu-, trzy- lub czterogodzinne. Na tym nam zależy, ale jednocześnie chcemy uwzględnić kwestie techniczne dotyczące mocy zainstalowanej.

Jeśli jeszcze chodzi o UD332, to w pełni przychylam się do stanowiska pana prezesa Zawiszy. Projekt jest już na samej końcówce rządowego procesu legislacyjnego i naprawdę w ministerstwie bardzo mocno wierzymy w to, że wszystkie rozwiązania zawarte w tej wersji, które są bardzo potrzebne, korzystne i oczekiwane, jak najszybciej trafią do dalszych prac parlamentarnych. Zakładam, że to się stanie w lipcu.

Na temat rozporządzenia systemowego nie będę się wypowiadał, bo to jest inicjatywa Ministerstwa Energii. Powiem tylko, że uczestniczyliśmy w konsultacjach i też dostrzegamy aspekty, na które wskazała pani prezes, związane ze sterowalnością instalacji fotowoltaicznych.

Odnosnie do wypowiedzi pani Moniki Antonowicz – zgoda, mamy 2500 gmin, ale nie ma żadnych ograniczeń, jeśli chodzi o to, ile klastrów może działać na obszarze jednej gminy czy na obszarze trzech gmin. To mogą być różne kombinacje i konstelacje. Akurat nie w przypadku klastrów, tylko spółdzielni energetycznych potwierdzeniem moich słów jest przykład podany przez pana Artura Zawiszę. Spółdzielnie często ze sobą konkurują, próbując oferować jakieś korzyści zainteresowanym podmiotom. Prawdopodobnie nie wszystkie spółdzielnie prze-trwają biznesowo i funkcjonalnie, ale to także pokazuje, że rynek działa i najbardziej korzystne rozwiązania przyniosą najlepsze efekty. Z mojej strony to wszystko, dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Czy pani prezes jest usatysfakcjonowana odpowiedzią?

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Magazynowania Energii Barbara Adamska:

Nie, ponieważ dla mnie jest oczywiste, i to wybrzmiało, gdzie jest moc i gdzie jest pojemność. Tak jak państwo mówicie o mocy, tak NFOŚiGW mówi o pojemności, natomiast, ale nie zmienia to faktu, że brak jest jakiegokolwiek uzasadnienia, aby ustawowo ograniczać mocy magazynu. Pojemność magazynu to zwykle dwu-, trzy- lub czterokrotność mocy. Limitując moc, limitujecie państwo de facto pojemność.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję, pani prezes. Też w taki sposób to rozumiem. Czy pan dyrektor przyjął tę uwagę?

Dyrektor Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii MKiŚ Łukasz Tomaszewski:

Tak.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Doskonale. Czas na prezentację NCAE – proszę, panie doktorze.

Zastępca dyrektora Narodowego Centrum Analiz Energetycznych ds. rozwoju modeli i energetyki lokalnej dr Karol Wawrzyniak:

Bardzo dziękuję za zaproszenie, panie przewodniczący. Zacznę od pytania, ile macie państwo czasu? Zrobiła się już godzina 19:00 i rozumiem, że percepcja może być ograniczona. Ile nam czasu na prezentację, panie przewodniczący? 20 minut czy...

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Raczej 15 minut, panie doktorze.

Zastępca dyrektora NCAE dr Karol Wawrzyniak:

W porządku, w takim razie spróbuję się zmieścić w 15 minutach, nie tracąc przy okazji z pola widzenia najważniejszych informacji.

Szanowni państwo, przez pierwsze trzy minuty postaram się zrobić wprowadzenie, pokazać obraz sytuacji z lotu ptaka, a potem przejdę do szczegółów. Gdyby te szczegóły okazały się zbyt

skomplikowane, proszę mi dać znać, postaram się wówczas mówić prostszym językiem. Pewne sprawy na pierwszy rzut oka mogą się wydawać trudniejsze do zrozumienia.

Zacznę od modeli finansowania, które mamy obecnie. Była już o tym mowa, takich modeli jest kilka: klastr energii, spółdzielnia energetyczna, obywatelska społeczność energetyczna oraz szereg różnych rodzajów prosumentów. Na slajdzie kolorem zielonym zaznaczyłem te modele, które według mnie działają. Oczywiście na co dzień jesteśmy w bliskim kontakcie z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, natomiast w tej chwili wyrażam opinie NCAE, która niekoniecznie we wszystkich punktach zgadza się ze stanowiskiem ministerstwa i chciałbym to wyraźnie zaznaczyć.

Na czerwono na wykresie zaznaczyłem te modele, które naszym zdaniem nie działają. Jeżeli popatrzymy na modele, które nie działają, to zobaczymy pośród nich m.in. klastry energii i obywatelskie społeczności energetyczne. W naszej ocenie te modele nie działają, ponieważ nie posiadają zdrowych fundamentów biznesowych. W ich przypadku brak jest modelu biznesowego. Wszystko opiera się w zasadzie na systemie dofinansowania. Wiadomo jednak, że dofinansowanie raz jest, raz jest nadzieja na dofinansowanie, a raz tego dofinansowania po prostu nie ma. Dlatego pewne byty nie powstają. OSE to literalna implementacja europejskiej dyrektywy bez modelu biznesowego. Jeżeli sytuację zostawimy taką, jak jest, to OSE nie będzie.

Z kolei spółdzielnie energetyczne powstają dlatego, że posiadają swój model biznesowy, ale z perspektywy NCAE ten model jest silnie dysfunkcyjny, ponieważ bazuje on na przeniesieniu kosztów. Korzyści trafiają do spółdzielni energetycznych, a koszty ponosi pozostała część społeczeństwa i jest to efekt działania systemu net-metering oraz zwolnienia spółdzielni z opłat dystrybucyjnych. To był dobry pomysł na początek, żeby rozruszać pewien obszar, podkreślił to przedstawiciel ministerstwa, natomiast teraz trzeba wyraźnie sygnalizować wyjście z tego systemu, potrzebna jest w miarę szybka korekta, żeby ten rodzaj działalności nadmiernie się nie rozrósł, bo to po prostu oznaczałoby zagrożenie dla całego systemu elektroenergetycznego. Wspominał o tym dzisiaj m.in. pan minister Zyska.

Pytanie zatem brzmi, co możemy w związku z tym zrobić? Ponarzekaliśmy sobie, wiemy, jak jest, więc spróbujemy przedstawić jakąś konstruktywną propozycję. Propozycja, którą próbujemy wypracować na poziomie NCAE, opiera się na trzech filarach.

Po pierwsze, chcemy, żeby energia była tania. Na razie widzimy, że energia drożeje, to zostało dziś kilka razy podkreślone. Co można byłoby zrobić, żeby energia była tańsza? Gdzie się pojawiają koszty uniknięte, które może wygenerować społeczność energetyczna?

Po drugie, staramy się zapewnić bezpieczeństwo dostawom energii. Wspominał o tym dziś jeden z panów posłów – energia musi być dostarczana w bezpiecznych warunkach. I wreszcie po trzecie, chcemy tak mocno zdekarbonizować system, na ile to jest tylko możliwe. W strategii PSE do 2036 r. znajduje się zapis, że PSE zdobędą umiejętność zarządzania systemem zeroemisyjnym. To oczywiście nie znaczy, że system będzie już permanentnie zeroemisyjny, ale będą okresy bez konwencjonalnych źródeł i PSE będzie musiało sobie z tym radzić.

Wskazane trzy filary można oczywiście zbudować na różne sposoby. Tych sposobów może być de facto nieskończenie wiele, natomiast na kolejnym slajdzie widzicie państwo dwa skrajne modele. Są pokazane na tym rysunku. Po pierwsze, energetyka może być scentralizowana, ale od tego odchodzimy. Po drugie, energetyka może być rozproszona i właśnie w tę stronę podążamy, tak czy inaczej, ponieważ obniżają się koszty technologii w przypadku fotowoltaiki, wiatru itd. Ciągłe jednak mamy do czynienia z pewnymi limitami. Jako Kowalski mogę sobie postawić fotowoltaikę, ale backup, czyli np. generator gazowy jest już za drogi i ja nie chcę tego generatora stawiać, wolę, żeby system mnie zbackup'ował. W taki sposób dochodzimy do pewnego limitu. Jeśli rozwój energetyki rozproszonej będziemy prowadzić w taki sposób, że Kowalski będzie decydował, co chce, a czego nie chce, to doprowadzimy do działania dysfunkcyjnego.

Można wskazać kilka poziomów tego dysfunkcyjnego działania. Po pierwsze – przewymiarowanie OZE. Pojawiają się wtedy momenty, kiedy OZE jest za dużo, nikt nie chce tej energii, ceny są zerowe albo ujemne. Oczywiście to nie jest tylko skutek zbyt dużej ilości OZE, to jest też spowodowane tym, że obecnie potrzebnych jest około 5 GW jednostek konwencjonalnych w systemie, żeby utrzymać pewne parametry sieci. Tych megawatów jest coraz mniej, ale one są ciągle potrzebne. Do 2036 r. ich liczba ma spaść do zera. Na obecną sytuację wpływ mają także pewne stany wsparcia, które zachęcają do produkcji energii, nawet wtedy, kiedy cena jest niska. Generalnie jest to oczywiście problem, ponieważ OZE, szczególnie te, które nie podlegają sygnałom cenowym, stanowią zagrożenie dla systemu.

Z drugiej strony w takim paradygmacie rozwoju energetyki rozproszonej mamy przewymiarowaną sieć, ponieważ bez względu na to, gdzie ja sobie postawię OZE, OSD czy OSP musi mi tam zbudować linię. To pociąga za sobą duże koszty inwestycyjne, widać je na slajdzie – 64 mld zł na inwestycje na poziomie PSE do 2034 r. i już nieaktualne 130 mld zł z Karty Sprawiedliwej Transformacji do roku 2030. Potrzeba jest dużo więcej pieniędzy.

Jak tego uniknąć? W jaki sposób można ten problem rozwiązać? Odpowiedzią na tak postawione pytanie jest według nas lokalny obszar bilansowania. W tym momencie skoryguję trochę wypowiedzi poprzedników, ponieważ LOB nie polega na tym, że ja się samobilansuję w stu procentach, bo to nie jest wyspa energetyczna. To jest system zbilansowany do pewnego poziomu, który jest opłacalny dla danej społeczności, który wnosi pewną wartość dla społeczeństwa. Lokalny obszar bilansowania charakteryzuje się tym, że on nie jest związany z powiatem ani nie jest związany z gminą, jak ma to miejsce w przypadku klastrow czy spółdzielni energetycznych, tylko jest związany z określonym, dobrze zdefiniowanym fragmentem sieci elektroenergetycznej, ponieważ koordynując pewne działania na tym fragmencie można wygenerować pewne koszty uniknięte.

Slajd pokazuje kilka przykładów lokalnych obszarów finansowania. Zaznaczony na zielono to najprostszy LOB, poniżej transformatora na średnie i niskie napięcie, są jakieś odbiory, są jakieś generacje i tam mam lokalny obszar bilansowania. Kolor fioletowy pokazuje LOB do tego, który jest zaznaczony na zielono, tylko to nie musi być transformator, to może być linia. Kolor żółty to LOB, gdzie mamy fragment na średnim napięciu, natomiast szary kolor, którym pokryty jest największy obszar, to LOB, który obejmuje średnie napięcie i niskie napięcie.

Kiedy pojawiają się koszty uniknięte? One pojawiają się wtedy, kiedy trwale, dzięki skoordynowanym działaniom w ramach obszaru bilansowania, odciążę infrastrukturę. Jeżeli jako społeczność energetyczna, jako spółdzielnia energetyczna czy jako klastr generuję maksymalny przepływ przez transformator, to jeśli trwale ten przepływ ograniczę, to wtedy OSD ma odblokowane moce przyłączeniowe. W to miejsce może być podłączone OZE, mogą być podłączone centra danych, może się elektryfikować ciepłownictwo. W takiej sytuacji nie są ponoszone koszty rozwoju infrastruktury. Po prostu zmniejszyłem zapotrzebowanie na to pasmo na transformatorze i dzięki temu pojawiła się korzyść w postaci unikniętych kosztów.

A zatem podstawowa funkcja, o której myślimy w przypadku lokalnego obszaru bilansowania, to stałe, wieloletnie odciążenie elementu krytycznego, czyli mój maksymalny przepływ będzie teraz ograniczony, będzie mniejszy. Jako ilustrację podam przykład z dziedziny transportu. Jeżeli mamy miasteczko, do którego prowadzi trzypasmowa autostrada, na której ruch blokuje dostawa towarów do miasteczka i wywóz towarów z miasteczka, to dzięki skoordynowaniu działań związanych z tym transportem mogę np. zwolnić jeden pas ruchu na autostradzie, ponieważ część towarów wyprodukuję lokalnie na miejscu. To jest dokładnie sytuacja odpowiadająca produkcji energii. W efekcie zwalnię jeden pas ruchu, dzięki czemu mogę wpuścić więcej towarów do miasteczka, jak również mogę wywieźć więcej towarów z miasteczka. To z kolei oznacza, że będę mógł zbudować nowe osiedla, nowe fabryki i dzięki temu jeszcze bardziej intensyfikować wymianę towarową bez konieczności inwestowania dodatkowych środków w rozwój infrastruktury.

Jakie koszty uniknięte mamy w przypadkach LOB-ów? Pierwszy z nich to niższe koszty inwestycyjne – o tym już powiedziałem. Drugi koszt uniknięty to niższe koszty nierynkowego redysponowania. Chodzi o to, że nierynkowe redysponowanie, które zachodzi, kosztuje nas jako obywateli, ponieważ włączamy odnawialne źródła energii. W przedstawianym modelu ono zachodziłoby w o wiele mniejszej skali, ponieważ LOB jest już w części zbilansowany, a więc to nie on powoduje problem na rynku bilansującym i to nie jego trzeba bilansować. I wreszcie mamy także niższe koszty rynku mocy, a rynek mocy to przecież zaplecze finansowe, które ma stabilizować system elektroenergetyczny w przypadku, kiedy mamy na przykład dunkelflaute, kiedy mamy suszę klimatyczną, jeżeli nie wieje i nie świeci, to potrzebujemy gazówek w systemie, żeby utrzymać zapotrzebowanie. Jeżeli zmniejszam swoje zapotrzebowanie w sposób świadomy, ponieważ lokalnie się bilansuję, to jeżeli mam dużo LOB-ów, również zmniejsza się zapotrzebowanie w całym systemie. W efekcie potrzebnych jest mniej gazówek, a dzięki temu długoterminowo będzie taniej. Czwarty czynnik w kontekście kosztów unikniętych polega na tym, że intensyfikując wymianę lokalnie przesyłam energię na krótkie dystanse, a to oznacza mniejsze straty, tym razem na przesyłach.

Dodatkowo, jeżeli zmniejszyłem zapotrzebowanie w godzinach szczytu, to nie jest pokazana na slajdzie, to spada mi cena energii. Oferty na rynku zamyka najdroższa jednostka, a zatem

kiedy zapotrzebowanie będzie mniejsze, wówczas najdroższa jednostka będzie tańszą jednostką niż w przypadku, kiedy zapotrzebowanie jest wyższe. W związku z tym ceny spadają.

Wróć jeszcze na moment do przykładu z odblokowaniem autostrady. Założenie polega na tym, że w odblokowanym miejscu coś się pojawi. Wszystkie prognozy pokazują, że coś się w energetyce też pojawi, ponieważ mamy elektryfikację transportu, ciepłownictwa, przemysłu itd. Dlatego słupki na wykresie wskazują, że zapotrzebowanie będzie rosło. Dlatego jeśli nie stworzymy modelu zachęcającego do lokalnego bilansowania, będziemy musieli jeszcze więcej inwestować w infrastrukturę przesyłową i dystrybucyjną.

Pominę omawianie przykładów ze względu na limitowany czas prezentacji. Miałem zamiar pokazać państwu, jak może zachodzić bilansowanie na szeregach czasowych, ale to chyba nie jest aż tak bardzo ważne, natomiast niewątpliwie należy powiedzieć o tzw. logice wartości. Ta logika polega na tym, że wynagrodzenie za lokalne bilansowanie, czyli za zmniejszenie pasma na transformatorze – inaczej mówiąc za odblokowanie autostrady – jest wynagrodzeniem *upfront*. Pojawia nam się LOB, w jego ramach mamy usługę kontraktowaną pomiędzy koordynatorem LOB-u a OSD i dzięki temu od razu pojawia nam się część kosztów unikniętych, np. na rynku bilansującym, a za jakiś czas pojawiają się koszty uniknięte na rynku mocy czy koszty uniknięte inwestycji. Uzyskujemy więc oszczędności, które możemy wycenić i przenieść jako korzyść na społeczność tworzącą LOB. Oczywiście chodzi o to, żeby opłata za tę usługę była mniejsza niż koszty uniknięte, bo wtedy wdrożenie takiego zachowania będzie miało dla społeczeństwa większą wartość.

Skoro już jesteśmy przy usłudze, to klasyczny sposób myślenia o niej w przypadku OSD czy OSP jest taki, że OSD potrzebuje usługę X w lokalizacji Y – ilustruje to rysunek po lewej stronie – a społeczność bądź agregator na to odpowiada, że oferuje taką usługę po cenie Z. Oczywiście my nie chcemy takiego modelu. Chcemy natomiast, żeby społeczność definiowała swoją gotowość do zrealizowania usługi X w lokalizacji Y po cenie ustawowej, a OSD akceptowało tę usługę. Chodzi o to, żeby spółki dystrybucyjne nie blokowały możliwości powstawania tego rodzaju społeczności, ponieważ wierzymy, że jak teraz spółka dystrybucyjna nie potrzebuje w danym miejscu usługi X, to docelowo zwolnienie tego miejsca przyniesie jednak korzyść gospodarce. Naturalnie w ujęciu statystycznym, bo nie w każdym miejscu. Statystycznie rzecz biorąc gospodarka powinna na tym skorzystać.

Pominę kilka slajdów, żeby państwa nie zanudzić, i przejdę do kwestii koordynacji. Ponieważ mamy koordynację na poziomie lokalnego obszaru bilansowania, to wspomniana koordynacja staje się wypracowanym standardem współdziałania z operatorem sieci dystrybucyjnej. Ponieważ OSD ma obowiązek i musi monitorować, czy LOB dotrzymuje umownego parametru, teoretycznego zwolnienia autostrady, tej maksymalnej mocy umownej, dysponuje on tzw. czerwonym przyciskiem, który może wcisnąć, jeżeli okaże się, że lokalny obszar bilansowania nie respektuje przyjętych warunków. Pozwala to OSD zredukować LOB zgodnie z określoną procedurą. W związku z tym koordynacja sprawia, że mamy faktycznie mikrosieć, społeczność uczy się nią zarządzać, uczy się pracować z operatorem, a w sytuacji kryzysowej realizujemy model *dual use*. Już naprawdę niewiele nam brakuje, żeby te społeczności w przyszłości przekształcić w samobilansujące się mikrosieci, które w sytuacji kryzysowej będą w stanie utrzymać krytyczne odbiory przez ileś godzin. Oczywiście nie będą musiały tego robić wszystkie mikrosieci, ponieważ zakładamy, że nie wystąpi potrzeba pełnego bilansowania.

Teraz powiem kilka słów na temat pilotaży. Proszę państwa, jeden aspekt naszej aktywności to współpraca z Ministerstwem Klimatu i Środowiska, w ramach której próbujemy osiągnąć porozumienie dotyczące kształtu regulacji, które zostaną wprowadzone, natomiast drugi aspekt polega na tym, że testujemy pewne rozwiązania, żeby być przygotowanym do pokazania odpowiednich wzorców, jeśli zapadnie formalna decyzja o wdrożeniu określonych rozwiązań. W związku z tym wypracowaliśmy koncepcję 5 pilotaży. Nie chcemy, aby ich było od razu 30. Zdecydowaliśmy się na 5, po jednym na obszarze każdego z OSD, żebyśmy nauczyli się współpracować ze wszystkimi OSD i żebyśmy przy okazji wypracowali wzorce postępowania. Dlatego postanowiliśmy zróżnicować nasze pilotaże, żeby to nie było 5 LOB-ów na jedno kopyto, tylko żeby każdy przypadek był naprawdę inny.

Pierwszy LOB założyliśmy z TAURON Dystrybucją. Teraz przechodzi on przez piaskownicę regulacyjną i tam jest głównie nastawienie na ciepłownictwo. Chcemy zobaczyć, jak zadziała łączenie sektorów i jak w cieple można magazynować nadwyżki energii z OZE.

Drugi LOB też jest już mocno rozpędzony. To jest LOB z Energa, który najprawdopodobniej pojawi się w Słupskim Kłastrze Bioenergetycznym, o którym dzisiaj była już mowa. Przy okazji powiem, że dziś odbyliśmy na ten temat długie spotkanie, PSE i pani prezes Adamska, zainteresowane podmioty są mocno zaangażowane i dotychczasowa współpraca naprawdę wygląda bardzo dobrze.

Pozostałe trzy LOB-y ze względu na nasze ograniczone zasoby muszą jeszcze chwilę poczekać. Najpierw chcemy rozpędzić funkcjonowanie dwóch pierwszych. To się zresztą bardzo ładnie wpisuje w regulacje europejskie, a postulat NCAE jest taki, aby zunifikować pewne byty. Moim zdaniem to nie jest *must have*, ponieważ to byłoby uproszczenie, aczkolwiek rozumiem oczywiście pewne obiekcje na ten temat, które pojawiły się w dyskusji.

Największe obiekcje mogą się jednak pojawić w związku ze spółdzielniami energetycznymi, ponieważ one są już naprawdę mocno rozpędzone, ta społeczność jest duża.

Proszę spojrzeć na tabelkę w Excelu pokazywaną na slajdzie. Ona może być trochę niezrozumiała, więc wyjaśnię w trzech zdaniach, co tam jest pokazane. Proszę państwa, ta tabela to porównanie kilku modeli biznesowych. Policzyliśmy po prostu efektywność biznesową różnych inicjatyw. Kolumna zaznaczona na żółto, druga od końca, to spółdzielnia energetyczna z PV-ką i magazynem. Pierwsza uwaga – w takiej spółdzielni magazyn się nigdy nie zbuduje, bo to się nie opłaca. Jeżeli mamy wirtualny magazyn, to on oczywiście będzie lepszy niż magazyn fizyczny, ponieważ za niego nie musimy płacić, a poza tym jest sezonowy, więc nawet jeśli ma współczynnik 0,6, to i tak dla mnie jest dużo wygodniejsze. Buduje się więc tylko PV-kę, to widać w statystykach, o których wcześniej wspomniano, i taka PV-ka przewymiarowana. Skutek po pierwsze jest taki, że spółdzielnia nie reaguje na sygnał cenowy, bo nie ma takiej potrzeby, ponieważ posiada magazyn wirtualny, a po drugie, ta spółdzielnia może tak wyskalować PV-kę, żeby w lecie zmagazynować tyle energii w wirtualnym magazynie, żeby móc ją sobie zimą odebrać. Płaci za to reszta społeczeństwa, ponieważ OSD musi rozbudować infrastrukturę, natomiast spółdzielnia oddaje energię, kiedy na rynku jest tanio, a odbiera, kiedy jest drogo oraz nie płaci opłat dystrybucyjnych.

Jeżeli miałbym planować jakiś biznes, gdybym nie pracował tam, gdzie pracuję, to zakładałbym spółdzielnię energetyczną. Jestem w stanie tak doradzić tym spółdzielniom, że zaoszczędzą 50% kosztów, nie mając oczywiście żadnych kosztów zmiennych poza kosztami zarządzania w przyszłości. Wspomniane 50% kosztów zostanie przeniesionych i będą zsocjalizowane przez społeczeństwo.

W LOB-ach nie ma tego mechanizmu. One nie przynoszą aż tak dużych korzyści. Zamiast 50% jest maksymalnie 25–30% i nie ma finansowania skrośnego, czyli benefity powstają w oparciu o koszty uniknięte, a nie w oparciu o to, że generuje się koszty komuś innemu. Na tym polega podstawowa różnica. Wszystko da się bardzo ładnie powiązać w umowach.

W podsumowaniu należy wskazać przede wszystkim na: brak finansowania skrośnego, bazowanie na kosztach unikniętych oraz wprowadzenie mechanizmu LOB, który łączy lokalny obszar bilansowania z pewnym fragmentem sieci elektroenergetycznej.

W ramach społeczności energetycznej mogą mieć takich LOB-ów wiele, jeden albo żadnego. Decyzja w tym zakresie należy do społeczności. Z LOB-u natomiast wynika pewien benefit finansowy, pewna korzyść, która nie występuje, jeżeli społeczność nie ma LOB-u.

Chcielibyśmy także wprowadzić pewien porządek w rozwiązaniach dotyczących społeczności energetycznych, żeby je lepiej zagregować, aby nie było tak wielu podmiotów, szczególnie – jeśli można tak to określić – pustych, jeżeli chodzi o model finansowania.

W tym miejscu stawiam kropkę i jestem do państwa dyspozycji, jeżeli macie jakieś pytania. Mam nadzieję, że nie nadużyłem uwagi szanownego gremium.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo dziękuję, panie doktorze, to było bardzo ciekawe. Jesteśmy przyzwyczajeni, że kiedy idziemy do PSE albo poszczególnych OSD, to oglądamy zwykle centra, w których dokonywana jest dyspozycja mocy. Ostatnio byliśmy jednak z wizytą w Danii i tam widzieliśmy elektrociepłownię, w której praktycznie nie było sterowni ani ludzi. Interesuje mnie, jak zostanie rozwiązana kwestia interakcji, do której musi dojść w LOB-ie pomiędzy siecią, która przecież musi istnieć i w razie czego zabezpieczać pracę LOB-u, a sterownością danego LOB-u. Musi się jakoś wyliczać uniknięte koszty. Jak to będzie robione?

Zastępca dyrektora NCAE dr Karol Wawrzyniak:

LOB jest pod tym względem trudniejszy od spółdzielni energetycznej, w której w zasadzie przewymiarujemy sobie PV-kę i praktycznie możemy o sprawie zapomnieć. LOB wymaga aktywnego zarządzania, a więc musi posiadać odpowiednią elastyczność w postaci magazynu bądź punktu aktywnego odbioru energii z OZE, z którego jest ona pakowana np. do magazynu ciepła bądź w postaci innych mechanizmów, które lokalna społeczność może wymyślić. Można powiedzieć, że jest ich nieskończenie wiele. Kluczowy jest jednak system. Chodzi o to, że mamy system, który utrzymuje parametry, jakie mamy zapisane w umowie z OSD, czyli te, które pozwalają na zwolnienie pasa na autostradzie, na maksymalną zmianę poziomu mocy, w dół albo w górę.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Czyli to musi zrobić LOB.

Zastępca dyrektora NCAE dr Karol Wawrzyniak:

Tak, to jest po stronie LOB-u. Musi być w związku z tym wykonana pewna inwestycja w związku ze sterowaniem, ale dzięki temu, że mamy to sterowanie, to potem możemy też wejść w pewne dodatkowe usługi. LOB może zarabiać nie tylko na tym, że świadczy usługę utrzymania parametru maksymalnego przepływu, ale może również wejść na rynek bilansujący, może wejść na rynek mocy, może wreszcie wejść w jakieś usługi właśnie typu *constraints management*, czyli zarządzanie ograniczeniami, a dodatkowo mamy tu jeszcze dual use, które jest bardzo ważne z punktu widzenia gospodarki i bezpieczeństwa narodowego. Dzięki posiadaniu systemu sterowania w przypadku konfliktu zbrojnego bez współpracy z OSD po prostu odcinamy pewien fragment infrastruktury i jesteśmy w stanie utrzymać odbiory w tym fragmencie. Przy pomocy fotowoltaiki, którą mamy w spółdzielniach energetycznych, nigdy tego nie zrobimy, bo tam nie ma żadnego magazynu.

Stan obecny pokazuje bardzo dobrze statystyka: 5 biogazowni, 13 wiatraków, a reszta to wyłącznie fotowoltaika.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Czy dobrze rozumiem, że system sterowania znajduje się poza człowiekiem?

Zastępca dyrektora NCAE dr Karol Wawrzyniak:

Tak, to jest pewien software i hardware, które w oparciu o prognozę pogody, prognozę zapotrzebowania i prognozę cen na rynku energii podejmują decyzje pozwalające na utrzymanie ustalonego parametru oraz odpowiedni zarobek poprzez maksymalizację zysków albo minimalizację kosztów dostaw energii elektrycznej do odbiorców, potencjalnie także energii cieplnej.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

I w tym przypadku nie może być żadnego oszustwa przy okazji kosztów? Taki system w tym zakresie nie cwaniakuje?

Zastępca dyrektora NCAE dr Karol Wawrzyniak:

To oczywiście zależy do tego, jak ten system się zaprogramuje, ale po co miałby on cwaniakować, skoro parametr jest już wyceniony? Umiemy wycenić każde zwolnienie megawata na transformatorze, ponieważ potrafimy wycenić koszty uniknięte. W zasadzie można by powiedzieć, że im większe będzie cwaniactwo tego typu, tym większa będzie korzyść dla społeczeństwa. Inaczej mówiąc, im więcej ten system wycisnie, im bardziej odciąży autostradę, tym lepiej.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę panie pośle.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Chciałbym podziękować panu oraz chyba całemu PSE. Narodowe Centrum Analiz Energetycznych jest przy PSE, czy jesteście bytem samodzielnym?

Zastępca dyrektora NCAE dr Karol Wawrzyniak:

NCAE zostało powołane na mocy ustawy Prawo energetyczne. Obowiązek finansowania Narodowego Centrum Analiz Energetycznych spada na 3 podmioty: PSE, GAZ-SYSTEM i PERM, przy czym PSE pełni rolę koordynatora. Natomiast ustawowo NCAE zostało powołane w celu wsparcia 3 innych podmiotów: ministerstwa właściwego do spraw energetyki, po części jest tu także włączony MKiŚ, ponieważ część energetyki to OZE; URE oraz pełnomocnika ds. infrastruktury

krytycznej. To są nasi główni beneficjenci. Ja jestem wicedyrektorem CAE ds. energetyki lokalnej, natomiast oficjalnie zatrudnia mnie PSE i one mnie oddelegowały do składu think tanku, który ma pełnić usługową rolę na rzecz trzech wymienionych wcześniej podmiotów.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Moim zdaniem to jest świetna inicjatywa. Powstała jednostka, która bardzo klarownie tłumaczy kwestie związane z energetyką, dzięki temu wiele jesteśmy w stanie zrozumieć, ale przede wszystkim chodzi o wasze propozycje dotyczące pewnych inicjatyw i pokazanie, które aspekty należy rozwijać, w których miejscach trzeba wcisnąć hamulec, jak to wszystko wprowadzić i zmierzyć, komu dopłacić itd. To jest bardzo przydatne. Mam nadzieję, że dzięki temu wprowadzane przepisy będą o wiele bardziej zgodne z oczekiwaniami zainteresowanych podmiotów.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie doktorze, powiedział pan, że ma być 5 pilotażowych LOB-ów. Czy może pan powiedzieć, jak to ma wyglądać z waszej perspektywy w 2040 r.?

Zastępca dyrektora NCAE dr Karol Wawrzyniak:

To od ustawodawcy zależy, co się stanie. Ja nie mam mocy sprawczej, jeśli chodzi o proces legislacyjny. Jeżeli zostaną przyjęte przepisy wspierające lokalne obszary bilansowania, to zakładam, że one będą powstawać. Ile ich powstanie? Można popatrzeć na spółdzielnie energetyczne, których teraz powstaje kilkaset rocznie. W przypadku LOB-ów skala zapewne nie będzie tak duża, będzie mniejsza, natomiast nie będzie także finansowania skrośnego.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

W Krajowym Planie na rzecz Energii i Klimatu mamy zakładaną określoną moc. Według jednego scenariusza w 2040 r. ma być jej tyle, według innego scenariusza tyle i tyle. Czy pojawienie się lokalnych obszarów bilansowania spowoduje, że będziemy potrzebować mniej tej energii ze źródeł szczytowych?

Zastępca dyrektora NCAE dr Karol Wawrzyniak:

Tak.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę, pan poseł Zyska.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Gratuluje, panie doktorze. Ja widziałem już ten materiał, ponieważ uczestniczyłem w prezentacji przeprowadzonej wcześniej przez pana doktora i dyrektora Narodowego Centrum Analiz Energetycznych pana Rafała Gawina.

Proszę państwa, nasunęła mi się następująca refleksja. Nie dziwię się, że w Polsce są ludzie, którzy mówią, że wracamy do węgla i OZE-sroze, ponieważ to chyba jest dla nich za trudne. Ponieważ potrzeba jest matką wynalazków, to chcę powiedzieć, że w tej chwili potrzebujemy wielopoziomowej edukacji. Na poziomie technicznych szkół średnich, w tzw. energetykach, czyli technikach energetycznych, ale także na poziomie wyższym, na którym należy stworzyć odpowiednie kierunki studiów. Na dziś możemy chyba tylko rozważać jakieś specjalne kursy. W posiedzeniu bierze udział pan Biskupski. Może on wraz z innymi osobami, które zechciałyby się w to zaangażować, mogliby stworzyć grono osób, które pilotowałyby tę kwestię?

Kilka razy wspomniano dziś naszą wizytę w Danii. Może na wzór Duńskiej Agencji Energetycznej należałoby powołać Polską Agencję Energetyczną, której zadaniem będzie wprowadzanie w życie tych modeli, o których mówił pan dr Wawrzyniak, ale oczywiście na zasadach profesjonalnego zarządzania produkcją, magazynowaniem, zużyciem energii i jej bilansowaniem? Ludzie się na tym nie znają, dlatego dzisiaj obawiają się wprowadzania nowych rozwiązań. Obawiają się ryzyka i wolą wrócić do systemu sterowanego centralnie, jak było za komuny. Włączy się wajchę, wejdzie jakiś stopień zasilania, wsypimy 40 ton węgla, spali się go i jakoś odgórnie będziemy zarządzać dystrybucją mocy i zasilaniem. Tylko że tak działać się już nie da i my to wiemy, ale to jest oczywiście temat na osobną konferencję.

Moim zdaniem Narodowe Centrum Analiz Energetycznych powinno się zastanowić nad podjęciem działań na rzecz uwolnienia realnych możliwości naszej gospodarki. Potrzebujemy urządzeń i technologii, także sztucznej inteligencji i algorytmów oraz systemów, które będą

zarządzać LOB-ami, ale przede wszystkim potrzebujemy ludzi, którzy zaplanują i zrealizują odpowiednie działania. To jest naprawdę pilna potrzeba, proszę państwa.

Od wielu lat rozmawiamy na temat składu mixu energetycznego, na temat technologii wytwarzania, dystrybucji, taryf, ale wydaje się, że to przedstawił pan dr Wawrzeniak, to może być nasz gamechanger w energetyce co najmniej na skalę europejską. Na tej koncepcji – redukcji zapotrzebowania i nowoczesnych metodach zarządzania – można zbudować nowy model systemu energetycznego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo nas cieszy, że zaangażowały się w to PSE. Kiedy można oczekiwać wniosków z 5 pilotaży, które będzie można wykorzystać?

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Jeśli pan pozwoli, panie przewodniczący, to zadam jeszcze jedno pytanie związane z pytaniem pana przewodniczącego. Mamy już 1–2 dość mocno zaawansowane LOB-y. Proszę powiedzieć, skąd one się wzięły? Czy ktoś się zgłosił z tą inicjatywą, czy może państwo musieliście kogoś do niej namówić? Po czyjej stronie leżała inicjatywa?

Zastępca dyrektora NCAE dr Karol Wawrzeniak:

Spróbuję odpowiedzieć po kolei. Najpierw chciałbym podziękować panu ministrowi Zysce za ciepłe słowa pod naszym adresem, a jeśli chodzi o Duńską Agencję Energii, to warto zauważyć, że planowała ona pewne działania w latach 70-tych ubiegłego wieku i one teraz przynoszą korzyści. Duńskie planowanie jest naprawdę długoterminowe, ale to działa. Jeśli chodzi o ich prawodawstwo, to np. ustawy były opatrywane adnotacją, że są zgodne ze strategią. Po prostu podążali w wyznaczonym kierunku. Uważam, że u nas wytyczenie takiego kierunku też bardzo by się przydało.

Narzędzia, które opracowujemy, mają mieć z założenia otwarty charakter. Staramy się wypuszczać to, co przygotowujemy jako tzw. open source, żeby każdy kandydat do utworzenia lokalnego obszaru bilansowania mógł sobie pobrać narzędzie do przeliczenia kwestii ekonomicznych, żeby to było proste narzędzie i żeby każdy mógł się nim posłużyć. Na razie wypuściliśmy takie narzędzia dla domu, teraz chcemy wypuścić narzędzie dla społeczności energetycznych, ale w tym celu potrzebujemy jeszcze uzgodnień legislacyjnych, które ciągle jeszcze trwają. Bez właściwej legislacji nie możemy nic wypuścić na rynek, bo może się okazać, że będzie to mylący sygnał dla rynku. Pracujemy także nad narzędziami dla ciepłownictwa, żeby mu pomóc przejść z obecnego stanu do stanu, w którym ciepłownictwo potrafi się zelektryfikować i wkroczyć na nowe rynki. Nasze propozycje wypuścimy oczywiście jako open source, żeby ta wiedza stała się powszechnie dostępna.

W celu promocji wiedzy organizujemy także warsztaty edukacyjne, które w tej chwili nabierają tempa. 25 czerwca będzie warsztat z ciepłownikami, ale oczywiście skala tych działań jest ograniczona, ponieważ nasze zasoby na chwilę obecną też są ograniczone. Bardzo ważne jest jednak, aby tę edukację prowadzić, żeby przygotować odpowiednie materiały, które pokazują tzw. dobre wzorce. I właśnie takim dobrym wzorcem mają być LOB-y. 5 pilotażowych LOB-ów zostanie wykorzystanych do stworzenia algorytmu, scenariusza, który pokaże, w jaki sposób stać się takim LOB-em. Zainteresowani otrzymają od nas gotowy instruktaż, co mają zrobić, aby dojść do planowanego poziomu.

W przypadku dwóch LOB-ów mamy już nawiązaną współpracę, ale trzeba pamiętać, że pierwszy rok to czas, w którym robimy obliczenia. Bardzo dokładnie opomiarowujemy LOB i robimy obliczenia w celu stworzenia cyfrowego bliźniaka, aby móc stwierdzić, jak taki LOB powinien docelowo działać. Dopiero w drugim i trzecim roku następuje faza testów i sprawdzamy, czy nasze obliczenia zgadzają się z rzeczywistością, a jeśli nie, to skąd biorą się rozbieżności.

Jeśli chodzi o pierwszy LOB, ten z TAURON-em, to w tym przypadku już wcześniej dobrze nam się współpracowało z TAURON Ciepło, z panem Ireneuszem Perkowiczem, który zakładał pierwszą spółdzielnię energetyczną. Można powiedzieć, że znaliśmy się od lat, wspólnie realizowaliśmy różne projekty i dlatego pomysł na pierwszy LOB pojawił się niejako naturalnie. Jeśli chodzi o drugi LOB, to na ten temat więcej powie pani prezes.

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Magazynowania Energii Barbara Adamska:

Proszę państwa, Słupski Klaster Bioenergetyczny to jest inicjatywa, w której personalnie uczestniczę od 2016 r. Polega ona na budowie systemu lokalnych zasobów energetycznych, którego

celem ma być bilansowanie. Dlaczego? Ponieważ jeżeli odpowiedzialnie podchodzimy do budowania energetyki lokalnej, to musimy zdawać sobie sprawę, że najcenniejszą energią jest energia ludzka. To oznacza, że nie można wprowadzać ludzi w błąd, nie można inicjować formatów współpracy, które istnieją albo przestają istnieć w zależności od dotacji. Najbardziej trwałym formatem współpracy są rzeczywiste korzyści osiągane w wyniku synergii redukcji kosztów i bilansowania technicznego, czyli rzeczywistego bilansowania wytwarzania i odbiorów. Do tego potrzeba oczywiście jednostek bilansująco-regulujących. Inicjatywa ślupska dążyła do bycia LOB-em już wtedy, kiedy nie był on jeszcze tak nazwany. De facto w pewnym sensie my już mamy prawdziwy obszar lokalnego bilansowania.

Warto wskazać, że absolutnie kluczowe znaczenie mają dodatkowe mechanizmy wynagradzania za umiejętność lokalnego bilansowania. Za to musi być wynagrodzenie. Dzisiaj jest tak, że jeżeli ja jestem przedsiębiorcą, nawet bardzo dużym przedsiębiorcą z ogromnym zakładem, wieloma odbiorcami i własnymi źródłami, to jeśli zbuduję sobie mikrosieć, będę oszczędzać, ponieważ zredukuję moc zamówioną itd. Pytanie brzmi – jak ma być wynagradzany cały obszar, który odciąża sieć, redukuje przepływy i zapotrzebowanie na moc?

Klaster ślupski był bardzo zaawansowaną inicjatywą, ale zwróciliśmy się do dr Wawrzyńska, który pracuje ze społecznościami i klastrami energii od samego początku, więc doskonale rozumie nas, jak i narzędzia, potrzebę zwymiarowania oraz posiada ogromne kompetencje. Moim zdaniem, dzięki temu, że NCAE posiada takich ekspertów, może od razu występować z tak dojrzałymi inicjatywami.

Państwo macie całkowitą rację, kiedy mówicie, że do zarządzania tą lokalną energetyką potrzeba bardzo wysokich kompetencji technicznych. To są specyficzne umiejętności, połączenie wielu kompetencji z energetyki zawodowej, ale także to są nowe technologie. Dlatego AGH we współpracy z nami uruchamia studia na kierunku Transformacja energetyczna jednostek samorządu terytorialnego, podczas których w sposób techniczny i rzetelny będziemy przekazywać wiedzę, ale także pokazywać najlepsze przykłady. Bez wyspecjalizowanych kadr transformacja lokalna się nie dokona. To muszą być prawdziwi fachowcy, którzy skutecznie zastąpią nie zawsze rzetelnych doradców. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Bardzo dziękuję. Mam wrażenie, że uczestniczyliśmy w posiedzeniu podkomisji, która otwiera pewną nową przestrzeń, którą z pewnością będziemy eksplorować. Bardzo dokładnie będziemy przyglądać się LOB-om i w ogóle wszelkim działaniom na rzecz energetyki rozproszonej, bo ona z fazy raczkującej zdaje się już wkraczać w fazę energetyki systemowej, choć ciągle jeszcze jest to stadium przedszkolne. Mam nadzieję, że niedługo znajdzie się już w szkole podstawowej.

Dziękuję państwu, zamykam posiedzenie podkomisji.